

Ariel Orzełek

(Maria Curie-Skłodowska University, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>










e-mail: ariel.orzelek@mail.umcs.pl

Dwa źródła do poglądów i mentalności katolickiej inteligencji u progu Polski Ludowej

Two Sources for the Views and Mentality of the Catholic Intelligentsia at the Threshold of People's Poland

ABSTRACT

The text presents two sources concerning the political views and mentality of the Polish Catholic intelligentsia in the first years of the People's Republic of Poland. The first is a memorandum from the „Dziś i Jutro” group to Władysław Gomułka, presenting its political aspirations and concepts, aiming to create a co-governing Catholic party in Poland. The second is a study of the situation in the country, addressed to the Polish authorities in exile, with an emphasis on the views of lay Catholics disillusioned with insurrectionist and anti-Russian concepts. These documents allow one to understand not

PUBLICATION INFO			
		 UMCS UNIWERSYTET MARIA CURIE-SKŁODOWSKIEJ	e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Ariel Orzełek, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Funding from the National Science Center within the framework of the competition „Miniatura 2”, project no. 2018/02/X/HS3/02761 <i>On the multiplicity of ways of lay Catholics in People's Poland. Political concepts of Jerzy Hagmajer, Jan Frankowski and Konstanty Łubieński - preliminary queries</i>			
SUBMITTED: 2022.10.28	ACCEPTED: 2023.01.15	PUBLISHED ONLINE: 2023.12.21	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	 Crossref 
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 ERIH PLUS EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES	

only the dilemmas and ideological choices of Catholics at the time but also provide an important contribution to the genesis of later disputes among Catholic circles in communist Poland.

Key words: communism, „Dziś i Jutro”, Lay Catholics, People’s Poland, „Tygodnik Powszechny”

STRESZCZENIE

W tekście zostały zaprezentowane dwa źródła dotyczące politycznych poglądów i mentalności polskiej inteligencji katolickiej w pierwszych latach Polski Ludowej. Pierwszym z nich jest memoriał grupy „Dziś i Jutro” do Władysława Gomułki, prezentujący jej polityczne aspiracje i koncepcje, zmierzające do utworzenia współzrządzającej Polską partii katolickiej. Drugi jest opracowaniem sytuacji w kraju, adresowanym do polskich władz emigracyjnych, z akcentem na poglądy katolików świeckich, rozczarowanych koncepcjami insurekcyjnymi i antyrosyjskimi. Dokumenty te pozwalają zrozumieć nie tylko ówczesne dylematy i wybory ideowe katolików, ale stanowią również istotny przyczynek do genezy późniejszych sporów środowisk katolickich w komunistycznej Polsce.

Słowa kluczowe: „Dziś i Jutro”, katolicy świeccy, komunizm, Polska Ludowa, „Tygodnik Powszechny”

Problematyka środowisk katolików świeckich w Polsce Ludowej jest znana historykom w zróżnicowanym stopniu. W przypadku ruchu i koła poselskiego „Znak” stan badań można uznać za zaawansowany – powstały monografie wielu ośrodków politycznych oraz biografie czołowych działaczy, chociaż brakuje szerszych rozważań nad myślą polityczną¹. Na temat Stowarzyszenia „PAX” i jego protoplasty, grupy „Dziś i Jutro”, ukazało się sporo studiów przyczynkarskich², odczuwalny jest jednak deficyt

¹ Np.: A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997; idem, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002; M. Łętowski, *Ruch i koło poselskie Znak 1957–1976*, Katowice 1998; R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.

² Np.: K. Busse, *Utopia i rzeczywistość. Stowarzyszenie PAX w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym PRL i III RP na przykładzie województwa radomskiego (1975–1993)*, Lublin–Radom 2014; idem, *Wróg czy sojusznik? Stowarzyszenie PAX pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa*, w: *Nie tylko partia. Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017, s. 97–122; J. Wojnicki, *Miejsce grupy „Dziś i Jutro” oraz Stowarzyszenia „PAX” w systemie politycznym Polski-Ludowej (lata 1945–1979)*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy humanistyczne” 2005, 4, s. 279–299; B. Bankowicz, *W labiryncie wieloświatopoglądowości. Stowarzyszenie PAX między marzeniami a rzeczywistością*, w: eadem, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 53–72; A. Dudek, *Stowarzyszenie PAX w systemie politycznym Polski Ludowej w świetle dokumentów*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *op. cit.*, s. 73–114; idem, *Program Stowarzyszenia PAX. Realizm, koniunkturalizm czy*

podstawowych biografii – świadczy o tym fakt, że ciągle podstawowym opracowaniem dla biografii Bolesława Piaseckiego jest, wielce wartościowa zresztą, praca Antoniego Dudka i Grzegorza Pytła, opublikowana w 1990 r., oparta o wówczas dostępne dokumenty³. Swojej monografii doczekała się grupa „Tygodnika Warszawskiego”⁴. O Polskim Związku Katolickim Społecznym, który miał korzenie w rozłamowej grupie „neo-Znaku”, napisano kilka ważnych artykułów⁵. Najgorzej rzecz wygląda w wypadku Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (ChSS) – istnieją dwa obszerne artykuły o jego genezie⁶, kilka przyczynkarskich, porządkujących studiów⁷, kadry kierownicze zaś, na czele z twórcą ChSS

utopia?, „Politeja” 2013, 10, 3 (25), s. 76–77; S. Rogala, *Program i filozofia polityczna środowiska Dziś i Jutro*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej. Ekonomia i nauki humanistyczne” 2001, 9, s. 95–105.

³ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990. Inne prace o Piaseckim: J. Engelgard, *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005; M.S. Kunicki, *Between the brown and the red. Nationalism, Catholicism, and communism in twentieth-century Poland. The politics of Bolesław Piasecki*, Ohio 2012.

⁴ T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013.

⁵ P. Steczkowski, *Powstanie Polskiego Związku Katolicko-Społecznego*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, 14, s. 161–185; A. Tasak, *Katolicy w świecie polityki w Polsce w latach 80. Strategia Polskiego Związku Katolicko-Społecznego*, „Annales Universitatis Paedagogice Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, 9, s. 73–87; eadem, *Miejsce i rola Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w rzeczywistości społeczno-politycznej lat osiemdziesiątych w Polsce – problem opozycyjności koncesjonowanej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, 1 (14), s. 123–139; S. Cenckiewicz, *„Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, 1, s. 343–456. Również vide: na poły wspomnieniową pracę J. Zabłockiego, *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011.

⁶ T. Sikorski, *„Secesja – krnąbrne dziecko odwilży”. Geneza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (październik 1956 – październik 1957)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, 37, 1, s. 280–305; A. Orzełek, *U genezy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Powstanie i rozpad pierwszego zespołu redakcyjnego tygodnika „Za i Przeciw”*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, 126, 4, s. 721–763.

⁷ C. Kuta, *Rola i znaczenie prasy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego*, w: *Oficjalna prasa w PRL*, t. 1, red. S. Ligarski, R. Łatka, Szczecin–Warszawa 2020, s. 113–125; eadem, *Śłużba Bezpieczeństwa wobec organizacji katolickich: PAX, ChSS, PZKS*, w: „Satelici”. *„Satelickie” partie polityczne i organizacje społeczno-polityczne w Polsce (1944/1945–1989)*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Warszawa 2021, s. 154–194; D. Gucewicz, *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie Gdańska)*, w: *Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 627–646; T. Błaszak, *Śłużba Bezpieczeństwa wobec*

Janem Frankowskim, dopiero teraz doczekują się szkiców biograficznych w ramach *Słownika biograficznego polskiego katolicyzmu społecznego*⁸.

Baza źródłowa do tematyki środowisk katolickich w komunistycznej Polsce jest obszerna, co nie znaczy, że w pełni zaspokajająca ambicje historyków. Najważniejsze są z pewnością materiały z archiwum IPN dotyczące rozpracowania ugrupowań katolickich, chociaż należy mieć na uwadze, że wiele ważnych teczek zostało zniszczonych. Dotyczy to np. teczek pracy agenturalnej TW „Anny” i „Jarosławskiego”, czyli Wacława Auleytnera, jednego z najbardziej wydajnych agentów MSW wśród katolików świeckich. Ślady jego pracy są niezwykle wyraźnie widoczne w materiałach rozpracowania środowiska „Znak”, ale jego tecki personalna i pracy nie zachowały się. Często też akta „urywają się” w pewnym momencie – w przypadku ChSS najwięcej dokumentów dotyczy okresu do 1974 r. Odnośnie do „PAX-u” najlepiej udokumentowana jest jego działalność do początku lat sześćdziesiątych. Zachowały się materiały rozpracowania operacyjnego, w tym podsłuchy z gabinetu Piaseckiego, należy jednak mieć na uwadze, że szef „PAX-u” prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego, że jest podsłuchiwany i dlatego szczególnie ważne rozmowy prowadził tam, gdzie ryzyko podsłuchu było minimalne⁹.

W zasobie Archiwum Akt Nowych najcenniejsze są oczywiście zbiory Urzędu do spraw Wyznań i KC PZPR jako instytucji nadzorujących grupy katolickie. Zachowały się też spuścizny prywatne m.in. Janusza Zabłockiego i Stanisława Stommy. W AAN znajduje się też część zasobu warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, dokumentacja Spółki Wydawniczej „PAX” i Biura Historycznego „PAX”. Te ostatnie to jednak przede wszystkim zbiór relacji byłych żołnierzy Konfederacji Narodu. Cenna jest też spuścizna Kazimierza Szwarzenberg-Czernego,

Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990, w: *Sensus*, s. 647–656.

⁸ A. Orzełek, *Jan Józef Frankowski (1912–1976)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łątka, Warszawa 2020, s. 84–100. Vide też: A. Orzełek, *From „Catholic Red Banners” to the Christian Social Association. The Evolution of the Understanding of the Socio-Political Tasks of Catholicism in the Political Reflection of Jan Frankowski (1912–1976)*, „*Res Historica*” 2021, 51, s. 579–609. Wiele przekrojowych tekstów o wszystkich trzech grupach katolickich zawiera praca zbiorowa *Sensus catholicus*, zbiór studiów T. Sikorskiego, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021, a także prace: H. Lisicka, *Pluralizm światopoglądowy w koncepcjach politycznych PAX, ChSS i PZKS*, Wrocław 1991; P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

⁹ A. Friszke, *Zawód: historyk*, rozmawiają J. Olaszek i T. Siewierski, Warszawa 2022, s. 481–482.

przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie. Ukazały się też ważne edycje dzienników Janusza Zabłockiego¹⁰, Stefana Kisielewskiego¹¹ i Jerzego Zawieyskiego¹² oraz wspomnień Zygmunta Przetakiewicza¹³, a także pisma publicystyczne Stanisława Stommy¹⁴ i Jerzego Turowicza¹⁵. Jeszcze w PRL „PAX” opublikował swoje programowe teksty¹⁶ i przeznaczoną do użytku wewnętrznego historię organizacji¹⁷. W AAN dostępne są dzienniki Stanisława Stommy, a opublikowane zostały jego wspomnienia¹⁸. W zbiorach Biblioteki Narodowej, w spuściznie Jerzego Turowicza, pozostają też dzienniki wieloletniego redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, jednakże, decyzją rodziny, nie są przeznaczone do udostępniania. Dostępny jest natomiast wywiad-rzeka z Turowiczem¹⁹.

¹⁰ J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008; idem, *Dzienniki*, t. 2, 1966–1975, Warszawa 2011; idem, *Dzienniki*, t. 3, cz. 1, 1976–1981, Warszawa 2013; idem, *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 2, 1982–1986, Warszawa 2013.

¹¹ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001.

¹² J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1, *Wybór z lat 1955–1959*, red. A. Knyt et al., Warszawa 2011; J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2, *Wybór z lat 1960–1969*, red. A. Knyt et al., Warszawa 2012.

¹³ Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u (wspomnienia)*, Warszawa 1994.

¹⁴ S. Stomma, *Pisma wybrane*, t. 1, 1931–1939; t. 2, 1946–1975; t. 3, 1976–2003, red. R. Ptaszyński, Kraków 2017.

¹⁵ J. Turowicz, *Pisma wybrane*, t. 1–3, red. A. Mateja, Kraków 2013.

¹⁶ B. Piasecki, *Kierunki 1945–1960*, Warszawa 1981; idem, *Zagadnienia istotne. Artykuły z lat 1945–1954*, Warszawa 1954; idem, *Patriotyzm polski*, Warszawa 1958; idem, *Na przełomie epok*, Warszawa 1964; idem, *Siły rozwoju*, Warszawa 1971; idem, *Myśli*, Warszawa 1983; J. Wójcik, *Spór o postawę*, Warszawa 1968; idem, *Ciągłość i rozwój*, Warszawa 1972; J. Milewski, *Wielka szansa*, Warszawa 1965; idem, *Pierwsze kroki*, Warszawa 1966.

¹⁷ *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 1, *Polska szkoła myślenia patriotycznego na przełomie epok*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 2, *Droga krystalizacji potrójnego zaangażowania ruchu społecznie postępowego (1945–1948 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 3, *W walce o porozumienie między Kościołem a państwem*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 4, *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX w trudnych latach stalinizmu i pierwszych zapowiedzi odnowy socjalizmu (1951–1955 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 5, *Czas wielkiej próby (1956–1957 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 6, *PAX w nurcie patriotyczno-socjalistycznych sił rozwoju (1958–1967 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 7, *PAX w nurcie dialogu i przemian soborowych (1958–1967 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978; *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 8, *Linia programowa PAXu w latach kryzysu wewnętrznego w kraju (1968–luty 1971 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.

¹⁸ S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998; idem, *Pościg za nadzieją*, Paris 1991.

¹⁹ J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990.

Historyk ruchu „Znak” może bez większych problemów zbadać bardzo ważne dla jego dziejów archiwum warszawskiego KIK-u, dostępne w jego siedzibie²⁰. Niestety nie są dostępne archiwa organizacyjne „PAX-u” i ChSS. Prawnym spadkobiercą Stowarzyszenia „PAX” jest Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, które dysponuje tym, co pozostało z jego spuścizny archiwalnej, a nie zostało przekazane do wspomnianych wyżej zespołów AAN. Trudno określić, czym dokładnie dysponuje Stowarzyszenie, gdyż nie został sporządzony, lub nie jest dostępny, inwentarz archiwalny. Samo udostępnianie akt jest też bardzo problematyczne. Posłużę się własnym doświadczeniem – udało mi się raz otrzymać jedną teczkę po licznych zabiegach, później moje kolejne prośby i monity były ignorowane. Odnośnie do archiwum ChSS – kwerenda w archiwach państwowych nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Dostępne są archiwa oddziałów Stowarzyszenia, a sporo dokumentów z archiwum centrali znalazło się w spuściznie wieloletniego działacza ChSS, Stanisława Jana Rostworowskiego, znajdującej się w zespole Archiwum Rodziny Rostworowskich w AAN. Śladu po archiwum ChSS nie ma też w warszawskim Archiwum Zakładowym. Domniemywać można, że przejął je prawny następca ChSS, Unia Chrześcijańsko-Społeczna, która obecnie nie funkcjonuje. Liczne próby dowiedzenia się od instytucji niegdyś powiązanych z UCh-S, co stało się z archiwum ChSS, nie przyniosły powodzenia. W najlepszym wypadku dokumenty te fizycznie istnieją, ale czekają na swego odkrywcę.

Archiwalia dotyczące środowisk katolickich można odnaleźć w zbiorach prywatnych osób niegdyś z nimi powiązanych i ich krewnych. Jest to szansa na wyjaśnienie pewnych kwestii historycznych trudno uchwytnych w aktach o proveniencji urzędowej. Nawet gdyby możliwy był dostęp do archiwów instytucjonalnych, nie wiadomo, czy zawierałyby wszystkie ważne dokumenty. Piasecki w 1961 r. nakazał wycofać z archiwum „PAX-u” dokumenty dotyczące szczególnie kontrowersyjnych kwestii w historii ruchu²¹. Zapewne znalazły się one w jego prywatnej dyspozycji.

Chociaż tematyka ugrupowań katolickich powiązana jest ściśle z gruntem krajowym, często podejmowały one aktywność międzynarodową (Piasecki u schyłku lat czterdziestych budował nawet siatkę

²⁰ O stanie archiwów do badań ruchu „Znak” vide: M. Strzelecka, *Materiały archiwalne do badań biograficznych liderów społecznego ruchu katolików świeckich Znak*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2021, 12 (14), s. 176–191.

²¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], sygn. IPN BU 0648/56/1, k. 243–244, 319–321.

wywiadownicą, wymierzoną w polską emigrację²², co znaleźć może odbicie w archiwach zagranicznych. Działalność ugrupowań katolickich interesowała też jednak samo wychodźstwo. Dotyczyło to nie tylko grup chadeckich, które okresowo nawiązywały nawet współpracę z Januszem Zabłockim²³, ale też, zwłaszcza zaraz po wojnie, rządu RP na wychodźstwie. Wyraźne ślady tego zainteresowania odnaleźć można w gromadzących raporty kierowane z kraju zespołach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Z uwagi na utrudniony dostęp do pozostających poza krajowym zasobem archiwalnym dokumentów zdecydowałem się podać do druku dwa dokumenty dotyczące pierwszego okresu działania środowisk katolickich w komunistycznej Polsce. Jednym z nich jest odnaleziony przeze mnie w spuściźnie Jerzego Haggmajera, wieloletniego najbliższego współpracownika Bolesława Piaseckiego i jego zastępcy²⁴, memoriał kierownictwa grupy „Dziś i Jutro” do politycznego protektora środowiska, wicepremiera i sekretarza generalnego PPR, Władysława Gomułki, datowany na 18 sierpnia 1946 r. Dotyczy on stanowiska grupy Piaseckiego wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego i opozycyjnego PSL. Zdaniem „Dziś i Jutro” Stanisław Mikołajczyk szkodził Polsce, lekceważąc prawa geopolityki. Należało zmienić układ polityczny, wmontowując w niego grupy katolików świeckich. Za autentyczne nie uznawano Stronnictwa Pracy przejętego przez kryptokomunistów. Wprost stwierdzano, że partia ta nie jest w stanie pozyskać katolików dla nowej rzeczywistości. Sugerowano też, że ta silna grupa katolicka może być efektywnym pośrednikiem między komunistami a Kościołem. Jeśli katolicy nie dostaną politycznych koncesji, rządzący nigdy nie zdołają pozyskać opinii katolickiej – przekonywano. Stronnictwo katolickie nie będzie chciało być opozycją, lecz aktywnym współuczestnikiem systemu władzy. Wprost oczekiwano od komunistów uczciwego traktowania i koncesji, jak to określano „na kredyt”. Wiarygodności memoriałowi dodaje fakt, że właśnie tak ówczesne koncepcje „Dziś i Jutro” streścił w swoich publikowanych po latach wspomnieniach sam Haggmajer²⁵.

²² P. Gontarczyk, *Zagadka agenta „Tatara”*, „Gazeta Polska” 2006, 30, s. 12–13; idem, *Dru-ga twarz kapitana „Jacka”*, „Gazeta Polska” 2006, 34, s. 22–23; idem, „Bliźni” – agent „Albi-nów”, „Gazeta Polska” 2006, 37, s. 14–15.

²³ J. Zabłocki, *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999, s. 170–173, 190–193; idem, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008, s. 95–96; idem, *Dzienniki*, t. 2, s. 93, 98–103, 337–339, 450–451, 462–466, 472; R. Gajewski, *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008, s. 379–387.

²⁴ A. Orzełek, *Jerzy Haggmajer (1913–1998)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, red. R. Łatka, Warszawa 2021, s. 130–140.

²⁵ J. Haggmajer, *Spotkania z Gomułką*, „Kierunki” 1982, 24, s. 3.

Gomułka nie zgodził się na tak daleko idące koncesje dla katolików, ale zasygnalizował, że jest w stanie zagwarantować im ok. 30–40 mandatów w Sejmie Ustawodawczym, pod warunkiem skonsolidowania grup katolickich. W tym kontekście odczytywać trzeba toczące się wówczas negocjacje nad utworzeniem sojuszniczej wobec komunistów partii katolickiej. Rozmowy na ten temat były w 1946 r. dość zaawansowane, a zaangażowani w nie byli szczególnie, obok Gomułki, Władysław Wolski i Józef Cyrankiewicz. Ugrupowanie to utworzyć mieli działacze „Dziś i Jutro”, „Tygodnika Powszechnego”, niezależni chadecy, a nawet ludzie związani z pismem „Odra” i Komitetem Legalizacyjnym Stronnictwa Narodowego. Cała inicjatywa, której skutkiem miała być też zgoda rządzących na kilkudziesięcioosobową reprezentację katolicką w Sejmie Ustawodawczym, upadła z dwóch powodów. Pierwszym była chęć zdominowania przedsięwzięcia przez związanych z Karolem Popielem chadeków, którzy Piaseckiego traktowali jako słabszego partnera, chcąc zmajoryzować nową partię i jej reprezentację parlamentarną. Drugą przyczyną klęski tej koncepcji było wycofanie poparcia dla niej przez prymasa Augusta Hlonda, który, zapewne przekonany przez chadeków o szkodliwości współpracy z Piaseckim, nie chciał też szkodzić PSL przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu²⁶.

Ostatnim echem wspólnych inicjatyw katolików było oświadczenie, które podpisali czołowi działacze „Dziś i Jutro” oraz „Tygodnika Powszechnego” po wywiadzie udzielonym Ksaweremu Pruszyńskiemu przez Bolesława Bieruta. Prezydent KRN zapewniał w nim, że rządzący dążą do wypracowania uznającego prawa katolików *modus vivendi* z Kościołem. Oświadczenie działaczy katolickich przyjmowało z oficjalną satysfakcją zapewnienia Bieruta, wyrażając nadzieję na ich realizację i gotowość katolików do współpracy. Wobec faktycznego fiaska koncepcji

²⁶ AIPN, sygn. IPN BU 0648/75/1, k. 52; sygn. IPN BU 0785/1, k. 658; S. Kisielewski, *Wspomnienia polityczne*, w: *Homo homini res sacra. Dokumentacja historyczna spotkań w Centrum Dialogu w Paryżu (1973–1989)*, t. 1, *Grudzień 1973–kwiecień 1975*, red. R. Gryz, M. Wójcik, Kielce 2019, s. 107–115; Nr 59 1947 październik 10. – *Pismo instruktorów KC WKP(b) Leonida Czernowa i Jana Dzierżyńskiego do kierownika Biura Informacji KC WKP(b) Leonida Baranowa wraz z informacją korespondenta TASS w Warszawie o rozmowach z działaczem Stronnictwa Pracy Feliksem Widy-Wirskim oraz notatkami informacyjnymi o F. Widy-Wirskim i księdzu Zygmuncie Kaczyńskim*, w: *Polska–ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty KC WKP(b) 1944–1989*, red. G.A. Bordiugow et al., Warszawa 1995, s. 195–203; J. Dobraczyński, *Tylko w jednym życiu. Wspomnienia*, Warszawa 1977, s. 374–377; J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 773–782; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 21–22; A. Tasak, *Koncepcje utworzenia partii katolickiej w Polsce Ludowej*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2004, 2, s. 31–33.

partii katolickiej były to już jednak deklaracje poniewczasie²⁷. Piasecki zdołał pomimo tego wywalczyć trzy miejsca w Sejmie Ustawodawczym, jednakże działacze, którzy je zajęli – Jan Frankowski, Aleksander Bocheński i Witold Bieńkowski – nie byli wobec niego w pełni dyspozycyjni²⁸. Ważniejsze było zatem zdobycie koncesji na wydawanie dziennika „Słowo Powszechne”. Był to przez cały okres Polski Ludowej jedyny, nominalnie katolicki dziennik, co znacząco wzmacniało pozycję Piaseckiego²⁹.

Memoriał do Gomułki jest dowodem istniejącej wówczas ideowej odrębności środowiska, ale także jego ogromnych ambicji. Chciało być ono raczej sojusznikiem, a nie wasalem komunistów. Motywacja, która skłoniła Piaseckiego i jego akolitów do współpracy z komunistami, nie była wbrew pozorom oportunistyczna, ale pragmatyczna i realistyczna. Wprawdzie Piasecki wyszedł z komunistycznego więzienia latem 1945 r. po dość niejasnych rozmowach z sowieckimi oficerami bezpieczeństwa, ale obiecywał w ich trakcie nie, jak się potocznie uważa, utworzenie rozbijackiej grupy katolików, ale coś, czym nie dysponował, czyli pozyskanie poparcia kręgów poakowskich dla komunistów³⁰. Można oczywiście uznać, że Piasecki, grając o życie, gotów był obiecać komunistom wszystko. Należy jednak mieć na uwadze, że po wyjściu z więzienia nie opuścił kraju, chociaż miał taką możliwość³¹. Jego bliscy współpracownicy: Jerzy Hągmajer, Dominik Horodyński, Wojciech Kętrzyński i Mieczysław Kurzyna przemyśleli o konieczności podjęcia współpracy z komunistami, jeszcze gdy Piasecki pozostawał w więzieniu. Wszyscy dochodzili do wniosku, że pozostawanie w konspiracji jest sprzeczne z interesem

²⁷ *Sprawa najważniejsza*, „Dziś i Jutro” 1946, 50–51, s. 7.

²⁸ Bocheński uważał, że on wraz z Frankowskim tworzyli bardziej niezależną frakcję, a Bieńkowski bliższy był Piaseckiemu. W istocie Bieńkowski prowadził wówczas swoją własną grę, a przez komunistów był traktowany prawdopodobnie jako ewentualny zastępca Piaseckiego. Stąd też mogło brać się jego, wspomniane poniżej, „wybieganie wprzód” w koncepcjach politycznych ruchu. Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 123, k. 176.

²⁹ A.W. Kaczorowski, *„Dziennik katolików dla katolików”. Początki „Słowa Powszechnego” (rok 1947)*, w: *Nadzieje i rozczarowania. Środowiska katolików świeckich w Polsce (1944/1945–1956)*, red. M. Siedziako, T. Sikorski, Warszawa 2022, s. 121–148.

³⁰ Teczka więzienna Piaseckiego: AIPN, sygn. IPN BU 0259/6. Również vide: AIPN, sygn. IPN BU 0648/155, k. 914–918; sygn. IPN BU 01305/676, k. 33–41; A. Friszke, A. Paczkowski, *„Chcę współpracować”. Bolesława Piaseckiego memoriały więzienne*, „Tygodnik Powszechny” 2007, 15, s. 18–19; A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 15–21; N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013, s. 50–53.

³¹ Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do*, s. 66–69, 81–83.

narodowym i że należy, w celu „ratowania substancji biologicznej narodu”, szukać kompromisu z „obozem rewolucji”³².

Utworzenie w listopadzie 1945 r. pisma „Dziś i Jutro” było pierwszą koncesją, jaką otrzymali katolicy z kręgu Piaseckiego. Początkowo pismo stało na gruncie geopolitycznego realizmu, nie snując jeszcze szerszych wizji politycznych³³. Te pojawiły się około pół roku później, a ich wyrazem jest poniższy memoriał. Cechą charakterystyczną myśli środowiska do 1947–1948 r. było bardzo słabe popieranie socjalizmu jako systemu społeczno-ekonomicznego. Zdarzało się nawet, że działacze pisma deklarowali, że marksizm jest czymś dla nich obcym. Witold Bieńkowski, jeden z najważniejszych ideologów grupy, który w 1948 r. poróżnił się z Piaseckim, głosił, że ważniejsze od stworzenia partii katolickiej jest wytworzenie własnej ideologii społecznych katolików, która będzie w stanie konkurować z marksizmem³⁴.

Wszystko zmienił zwrot ideologiczny, jaki dokonał się w „Dziś i Jutro” w 1948 r. Wówczas to coraz częściej pisano o konieczności wpisania się katolików w nurt społecznej rewolucji, co potwierdzono wprost w grudniu 1948 r. głośnym artykułem programowym Konstantego Łubieńskiego pt. *List otwarty do pana Juliusza Łady*, w którym autor stwierdził, że katolik powinien być socjalistą z racji na rzekomą zbieżność społecznych celów katolicyzmu i marksizmu³⁵. Stanowisko Łubieńskiego poparli inni publicyści grupy³⁶, a Piasecki na gruncie tego oraz wcześniejszych dążeń do

³² A. Orzełek, *U źródeł ruchu katolików „społecznie postępowych”*. *Zapis nieopublikowanej dyskusji działaczy i publicystów Stowarzyszenia PAX* pt. „Jak doszło do powstania »Dziś i Jutro« z 1975 r.”, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, 37, 1, s. 587–621.

³³ B. Piasecki, *Zagadnienia istotne*, „Dziś i Jutro” 1945, 1, s. 1–2; idem, *Kierunki (I)*, „Dziś i Jutro” 1946, 3, s. 1–2; idem, *Kierunki (II)*, „Dziś i Jutro” 1946, 5, s. 2; idem, *Kierunki (IV)*, „Dziś i Jutro” 1946, 11, s. 1–2; W. Bieńkowski, *Konieczność wielkich przemian*, „Dziś i Jutro” 1945, 1, s. 4; K. Barski, *Ludziom we mgle*, „Dziś i Jutro” 1945, 4, s. 1; W. Kętrzyński, *Radikalizm a katolicyzm*, „Dziś i Jutro” 1946, 22, s. 1–2; W. Bieńkowski, *Zdrowa rewolucyjna treść czasu*, „Dziś i Jutro” 1946, 14, s. 1.

³⁴ W. Bieńkowski, *Idee i koncepcje (1). Wspólność idei i jedność zadań wszystkich katolików*, „Słowo Powszechne” 1947, 65, s. 3; idem, *Idee i koncepcje (2). Dokola różnych koncepcji*, „Słowo Powszechne” 1947, 75, s. 3; idem, *Idee i koncepcje (3). W systemie czy poza systemem*, „Słowo Powszechne” 1947, 87, s. 3; *Wstęp do rozważań o „Drugim brzegu”*, „Dziś i Jutro” 1948, 3, s. 1–2.

³⁵ W. Kętrzyński, *Konsekwencje encyklik społecznych*, „Dziś i Jutro” 1948, 23, s. 1–2; K. Łubieński, *List otwarty do Pana Juliusza Łady (Na marginesie notatki w „The Tablet”)*, „Dziś i Jutro” 1948, 49, s. 1; idem, *Wyjaśnienia*, „Dziś i Jutro” 1949, 2, s. 1–3; idem, *Błędne drogi ks. Wawryna*, „Dziś i Jutro” 1949, 33, s. 1–3.

³⁶ M. Rostworowski (Nik), *W stronę Łubieńskiego*, „Dziś i Jutro” 1949, 19, s. 6; A. Micewski, *Rozważania ideologiczne*, „Dziś i Jutro” 1949, 3, s. 1; idem, *Wolność a rewolucja*, „Dziś i Jutro” 1949, 7, s. 1; idem, *Taktyka czy ideologia*, „Dziś i Jutro” 1949, 19, s. 7–8; W. Kętrzyński, *Tło historyczne polemiki*, „Dziś i Jutro” 1949, 19, s. 4–5.

utworzenia partii katolickiej stworzył utopijną wizję „socjalizmu wieloświatopoglądowego”, według której istnieli socjaliści inspirowani materializmem, czyli marksiści i socjaliści inspirowani „spirytualizmem”, czyli lewicowy katolicy. Piasecki zakładał, że polscy marksiści z czasem osłabną, a widząc to, Moskwa skłonna będzie przekazać władzę lewicowym katolikom. W ten sposób miało dojść do „przewyciężenia zwycięzcy” siłą doktryny katolickiej³⁷. W istocie komuniści doskonale zdawali sobie sprawę z pomysłów Piaseckiego i ograniczali wszelkie jego działania zmierzające do przekształcenia utworzonego w 1952 r. Stowarzyszenia „PAX” w partię katolicką. Ugrupowaniem tym chętnie posługiwali się w celu walki z Kościołem, ale brutalnie traktowali Piaseckiego, gdy tylko próbował wybijać się na niezależność³⁸. Wiara w utopijny cel wiodła Piaseckiego do coraz dalej idących kompromisów i przydała mu opinię wroga Kościoła, który popierał internowanie prymasa Wyszyńskiego i prześladowanie innych duchownych. Nie był Piasecki Wallenrodem – nie chciał obalenia komunizmu, ale nadania mu katolickiego oblicza, tak jak on je sobie wyobrażał. W istocie było to przeniesienie na grunt Polski Ludowej koncepcji totalnego „katolickiego państwa narodu polskiego”, które głosił jako wódz Ruchu Narodowo-Radykalnego Falanga, w samej swej nazwie wszak radykalnego, także społecznie³⁹.

Perspektywę o kilka miesięcy późniejszą względem memoriału do Gomułki, już po fiasku negocjacji nad powołaniem partii katolickiej, prezentuje raport z kraju za listopad 1946 r., przekazany prezydentowi Władysławowi Raczkiewiczowi w styczniu 1947 r. Wskazuje on na konsekwencje upadku koncepcji utworzenia jednolitej reprezentacji katolików w postaci osłabienia wpływów jednego z jej rzeczników, Jerzego Borejszy (działacz ten jeszcze wiosną 1945 r. rozmawiał z konserwatystami i katolikami w Krakowie, wśród których byli zarówno Aleksander Bocheński i Dominik Horodyński, jak też Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz, nad utworzeniem koncesjonowanej grupy katolików⁴⁰). Memoriał zdradza też szczegóły negocjacji nad utworzeniem partii katolickiej, którą, jak

³⁷ *Materiały do historii ruchu społecznie-postępowego PAX*, z. 4, s. 29.

³⁸ A. Orzełek, *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia „PAX” w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze” 2019, 51, 4, 145–164.

³⁹ W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 72–107; J.J. Lipski, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Warszawa 2015.

⁴⁰ A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, s. 22–30; R. Mozgol, *Rzyzykowna gra. Jak Aleksander Bocheński przyczynił się do powstania „Dziś i Jutro”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, 4 (75), s. 84–92.

wspomniałem, zablokowały środowiska chadeckie, a wspierała część redaktorów „Tygodnika Powszechnego” oraz dziennikarze „Odry”. W raporcie cytowana jest opinia działacza „Dziś i Jutro” na ten temat. Jej dobrze poinformowany autor stwierdził, że chadecy orientowali się bardziej na PPS, Piasecki zaś na silniejszego gracza, jakim była PPR. Konstatuje też szczególną niechęć środowiska konspiracyjnej organizacji „Unia” wobec akcji Piaseckiego. Sam lider niezależnych chadeków, Karol Popiel, także bardzo negatywnie oceniał działalność „Dziś i Jutro”, która jego zdaniem przyczyniła się do osłabienia niezależnej chadecji⁴¹.

Najbardziej wartościowym fragmentem raportu jest opis wywodów jednego z członków redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Stojąc w kontrze do jaskrawo opozycyjnej postawy redaktora pisma, ks. Jana Piwowarczyka, dziennikarz ten realistycznie i gorzko oceniał sytuację w Polsce. Postponując polski romantyzm, optymizm i wiarę w Zachód, nie wierzył w uczciwe przeprowadzenie wyborów do Sejmu i krytykował Episkopat za utracenie koncepcji partii katolickiej i szansy na dużą reprezentację sejmową katolików. Wzywał do utrzymywania pozorów przyjaźni z Sowietami, obawiając się antypolskich represji. Twierdził też, że tylko realistyczna postawa i wskazywanie Anglosasom, że Polacy nie są ich bezwarunkowym sojusznikiem, może podnieść w oczach Zachodu wartość Polski. Czynić to winien duży obóz katolicki, który miałby też za zadanie chronić Polaków przed opanowaniem ich ducha przez bolszewizm. Bronić przed sowietyzacją mogła więc nie jawna opozycyjność, ale postawa wallenrodyczna i pragmatyczna. Koncepcje takie mieli podzielać młodzi, sumował redaktor, ale przeciwstawiali im się przedstawiciele starszego pokolenia, którzy mieli posłuch w narodzie. Naród zaś, pisał z niechęcią, reagował nie rozumowo, a emocjonalnie.

Krytycyzm wobec insurekcjonizmu i wiary w zachodnie sojusze, który skłaniał katolików do poszukiwania *modus vivendi* z Sowietami, był charakterystyczny dla polskiego życia intelektualnego po wojnie. Najpełniej wyraziły go opublikowane w 1947 r. *Dzieje głupoty w Polsce* Aleksandra Bocheńskiego⁴², ale zarówno na łamach „Tygodnika Powszechnego”, jak i „Dziś i Jutro” pojawiały się teksty utrzymane w antyinsurekcyjnym tonie⁴³. Było to zrozumiałym skutkiem wojennej hekatombi i obawy przed jej powtórzeniem. Z drugiej strony, jak zauważali badacze powojennego

⁴¹ K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967, s. 270, 274–275.

⁴² A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.

⁴³ Z. Przetakiewicz, *Nakaz realizmu. „Krwia polską dowiedzmy światu nasze prawo do niepodległości”*, „Dziś i Jutro” 1947, 4, s. 1; D. Horodyński, *W tragiczną rocznicę*, „Dziś i Jutro” 1946, 30, s. 2; idem, *Dzień żałoby*, „Dziś i Jutro” 1948, 31, s. 1; idem, *1863–1947*, „Dziś i Jutro” 1947, 5, s. 1–2; A. Bocheński, *O dyskusji nad Monte Cassino*, „Tygodnik Powszechny” 1946, 45, s. 1; idem, *Odpowiadam oponentom*, „Tygodnik Powszechny” 1947, 7, s. 6–7; A. Orzełek,

społeczeństwa polskiego, fakt, że po wojnie powstało państwo polskie, chociaż ułomne i komunistyczne, rodził nadzieje i chęć pozytywnego zaangażowania na rzecz nowej rzeczywistości⁴⁴. Łatwo było, wychodząc z takich realistycznych przesłanek, wpaść w pułapkę oportunistów, jeśli nie miało się jasno zakreślonej granicy kompromisu.

Nie wiadomo, kim był ów dziennikarz „Tygodnika Powszechnego” cytowany w sprawozdaniu. Jego poglądy stanowią wyraźne odbicie też Aleksandra Bocheńskiego z *Memoriału o polityce polskiej*, kolportowanego przez niego wiosną 1945 r.⁴⁵ Bocheński nie był jednak członkiem redakcji „Tygodnika”, a jedynie pisywał na jego łamach. Czy mogły być to poglądy Stanisława Stomma, Jerzego Turowicza czy Antoniego Gołubiewa? Stomma wszak właśnie w 1946 r. ogłosił słynny esej o maksymalnych i minimalnych tendencjach społecznych katolików, będący pochwałą politycznego realizmu i krytykujący stawianie maksymalnych, nierealnych celów przez polskich katolików⁴⁶. Do podobnych poglądów skłaniali się wówczas także Gołubiew i Turowicz⁴⁷. Niezależnie od autorstwa uznać można koncepcje przedstawione przez sprawozdawcę za emblematyczne dla młodego pokolenia katolickich inteligentów. Zarówno dziennikarze „Tygodnika Powszechnego”, jak i „Dziś i Jutro” chcieli partnerskiej ugody z władzą dla zagwarantowania praw katolicyzmu i polepszenia sytuacji narodu. „Piasecczycy” byli już wówczas bardziej ambitni, pragnęli udziału w rządach. Młodzi dziennikarze „Tygodnika” myśleli raczej o koncesjach kulturalnych i religijnych, a nie o współrządzeniu. Z czasem różnica ta narastała. Ludzie „Dziś i Jutro” w imię swych ambicji, jak wspomniałem, stanęli przeciwko Episkopatowi Polski. Ludzie „Tygodnika” zaś starali się trwać i bronić swej pozycji w stalinizmie, o czym świadczyły programowe artykuły Stomma i Turowicza z początku lat

Spory o romantyzm i realizm historyczny na łamach prasy polskich katolików świeckich w latach 1945–1953, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, 19, 2, s. 203–231.

⁴⁴ Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*, Toruń 2000; A. Friszke, *Między*, s. 25–36; M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Lublin–Warszawa 2019, s. 39–88, 105–112; H. Świda-Ziemia, *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003, *passim*.

⁴⁵ M. Zakrzewski, *Z dziejów realizmu politycznego. Aleksander Bocheński i jego Memoriał o polityce polskiej z kwietnia 1945 r.*, „Politeja” 2018, 15, 4 (55), s. 30–41; A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019, s. 184–186.

⁴⁶ S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, 3, s. 257–275.

⁴⁷ J. Turowicz, *Katolicyzm i radykalizm*, „Znak” 1947, 4, s. 374–389; idem, *Reakcja i »reakcja«*, „Tygodnik Powszechny” 1946, 14, s. 1.

pięćdziesiątych⁴⁸. Gdy w 1953 r. byli oni zmuszeni do wyboru między pełnym podporządkowaniem systemowi a zachowaniem elementarnej niezależności za cenę utraty koncesji, wybrali to drugie, „Tygodnik Powszechny” został zaś przejęty przez „PAX”. Gdy w 1956 r. odzyskała go prawowita redakcja, sformułowano na jego łamach doktrynę „neopozytywizmu”, której fundament widoczny jest już w cytowanym sprawozdaniu. Polegała ona na akceptacji Polski Ludowej z racji geopolitycznego realizmu, przy rezerwie wobec samego socjalizmu i dążeniu do obrony wartości katolickich⁴⁹. Znamienne też, że do rozłamu w ruchu „Znak” w 1976 r. doszło wtedy, gdy byli „PAX-owcy”, tacy jak Janusz Zabłocki i Konstanty Łubieński, chcieli, w przeciwieństwie do Stommy, za cenę miraży utworzenia partii chadeckiej posunąć się dalej w popieraniu komunistów niż „ludzie Tygodnika”. Symboliczny spór o stosunek do nowelizacji konstytucji w 1976 r., gdy Stomma demonstracyjnie wstrzymał się od głosu, a dawni „PAX-owcy”, Zabłocki, Łubieński, Tadeusz Myślik i Waław Auleytner byli „za”, ukazywał z całą mocą różnicę zdań w ramach samego tylko ruchu „Znak”⁵⁰. Andrzej Micewski nazwał ten spór o taktykę i imponderabilia katolików świeckich, w tytule swej książki o „PAX-ie” i „Znaku”, sformułowaniem: „Współrzędzić czy nie kłamać”⁵¹. Zasadniczy konflikt pomiędzy utopijnością „PAX-u” a realizmem „Tygodnika Powszechnego”, który nie chciał stać się oportunistem, zaczął się już jednak rysować u progu okresu powojennego, czego dowodzą poniższe dokumenty.

Memoriał do Gomułki został przepisany z kserokopii maszynopisu. Niestety nie został mi udostępniony oryginał. Wydruk był czytelny, jedynie w dwóch wypadkach nie udało się odczytać niektórych słów, nie wpłynęło to jednak na zrozumienie całości tekstu. Memoriał ze zbiorów

⁴⁸ S. Stomma, J. Turowicz, *Katolicy w Polsce Ludowej*, „Tygodnik Powszechny” 1950, 50, s. 3–4; eidem, *Apolityczność katolików*, „Tygodnik Powszechny” 1951, 23, s. 3; eidem, *Eksperyment polski*, „Tygodnik Powszechny” 1952, 5, s. 1–2.

⁴⁹ S. Kisielewski, *Długos o idealizmie i realizmie w polityce. Czy neopozytywizm?*, „Tygodnik Powszechny” 1956, 1, s. 4; S. Stomma, *Długos o idealizmie i realizmie w polityce. Idea i siła*, „Tygodnik Powszechny” 1956, 1, s. 5–6; *O kwadraturze koła i neopozytywizmie (rozmowa ze Stanisławem Stomą)*, „Tygodnik Powszechny” 1965, 18, s. 1, 5; B. Bankowicz, *Neopozytywizm Znaku: próba legalizmu motywowana realizmem*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *op. cit.*, s. 37–52.

⁵⁰ Jak przewidział kilka lat wcześniej Kisielewski: „na pięciu postów «Znaku» jest czterech byłych paxowców i ci go [Stommę] w końcu, poduszczeni przez UB, wyleją na twarz, nawet Mazowiecki nic mu nie pomoże”. S. Kisielewski, *Dzienniki*, s. 405.

⁵¹ A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i ZNAK w Polsce 1945–1976*, Kraków 1981. Znamienne było i to, że Micewski był przez wiele lat jednym z najbardziej wydajnych agentów MSW w środowiskach katolickich, jako TW „Michalski” i „Historyk”.

Instytutu Sikorskiego przepisany został z oryginalnego maszynopisu. Znajdował się w teczce zawierającej informacje na temat sytuacji w kraju, o sygnaturze A.48.4.B3, pozostającej w zespole Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP. Maszynopis był czytelny, wyraźny i bez skreśleń.

W tekstach zachowano oryginalną interpunkcję, ortografię i stylistykę oraz rozmieszczenie akapitów i rozplanowanie tekstu. Wszystkie przypisy i uwagi w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora edycji źródłowej.

DOKUMENT NR 1

Memoriał kierownictwa grupy „Dziś i Jutro” do wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Gomułki

Warszawa, dn. 18.VIII.[19]46 r.

Do Obywatela
Wiesława Gomółki [sic!, powinno być:
Władysława Gomułki]
Vice-premiera Rządu

1. Grupa skupiona wokół tygodnika „Dziś i Jutro” powstała mniej więcej rok temu na skutek ewolucji pojęć politycznych jaka zaszła wśród niektórych środowisk ideowych związanych w czasie wojny z tzw. obozem londyńskim.

Powstanie tej grupy i uruchomienie pisma było dowodem, iż niezależnie od stanowisk ideowych dzielących ją od obozu rządzącego, widzi ona konieczność wzięcia czynnego udziału w budującym się nowym ustroju politycznym, i jest przeciwna zjawisku tzw. emigracji wewnętrznej. W okresie powstawania tej inicjatywy rozdział pomiędzy pozostałościami „obozu londyńskiego”, wpływający i poważnie na polską opinię publiczną, a obozem rządzącym był jeszcze niezmiernie głęboki, stąd olbrzymie trudności piętrzące się przed środowiskiem, które swą postawą przerzucało most pomiędzy stronami.

Rozpoczynając swą działalność grupa tygodnika „Dziś i Jutro” zdała sobie dobrze sprawę ze swej trudnej sytuacji, oraz z faktu, że w istocie przez dłuższy przeciąg czasu będzie się znajdować na marginesie tak jednego jak i drugiego obozu. Najważniejszym zadaniem politycznym dla niej w pierwszej fazie istnienia było samo przetrwanie jako aktywnego środowiska, reprezentującego konkretny pogląd na rzeczywistość

polityczną aż do czasu, gdy rozwój życia politycznego udowodni słuszność naszego stanowiska.

Jak wiadomo, jeszcze przed rozpoczęciem pracy publicystycznej – grupa nasza została gwałtownie zaatakowana w swoim obozie – katolickim – przez środowiska konserwatywne, pragnące udowodnić:

1) że nie jesteśmy środowiskiem katolickim

2) że stanowimy wyłącznie narzędzie dywersyjne polityki komunistycznej i anty-katolickiej

Celem tego manewru było wyłączenie naszej inicjatywy z życia środowisk katolickich, faktycznie wypchnięcie nas z ram obozu katolickiego do obozu rządzącego. Oprzeć się temu mogliśmy tylko treścią publikowanych prac oraz osobistymi wpływami w kołach hierarchii duchowej, od której stanowiska zależała nasza dyskwalifikacja. Trzeba stwierdzić, iż niezależnie od wszelkich szkód moralnych i materialnych wyrządzonych grupie przez wrogą propagandę – udało się powstrzymać czynniki autorytatywne od wszelkiego udziału w niej i nie dopuszczono do storpedowania inicjatywy. W wytrzymaniu tej niewątpliwie silnej presji mieści się niezbity dowód tak zwartości środowiska „Dziś i Jutro”, jak i uczciwości i stałości głoszonych przekonań. Trzeba też stwierdzić, że kampania oszczercza sama przez się osłabła i dziś nie posiada już żadnych podstaw. Środowisko wykazało swą niewątpliwą przynależność moralną i światopoglądową do obozu katolickiego i mimo różnic w założeniach politycznych może zaprezentować w sposób oczywisty niezależną linię działania.

Jakkolwiek umożliwienie rozpoczęcia działalności publicystycznej przez grupę „Dziś i Jutro” było dowodem mądrej i dalekowzrocznej polityki obozu rządzącego, o tyle musimy stwierdzić, iż w czasie naszej działalności napotkaliśmy się na znaczne trudności wynikające z nieufności i niecierpliwości tych, którzy na owoce naszej pracy czekali, nie rozumiejąc jakby trudnej sytuacji tak zaawansowanej w poglądach grupy wobec oporów [słowo nieczytelne: istniejących lub powstających] na zapleczu – dawano nieraz wyraz niezadowoleniu, że wbrew oczywistym naszym przekonaniom nie dajemy dość wyraźnego wyrazu w potrzebie stworzenia realnej współpracy obu obozów, że zbyt słabo walczyliśmy o wygładzenie powstałych poniekąd sztucznych przegród. Stawiano nam niejednokrotnie mniej lub bardziej wyraźny zarzut, iż nie obraliśmy wobec środowisk katolickich polityki bloku wyborczego, dając milczeniem raczej poparcie dla przeciwstawnej koncepcji politycznej. Presja idąca z tej strony nie mogła być skuteczna wobec naszego głębokiego przekonania, iż naszym zadaniem w tym okresie nie było ani bronienie ani forsowanie żadnego konkretnego rozwiązania politycznego, a tylko walka z bierną i negatywną orientacją większości środowisk katolickich. Zajmując

konkretne stanowisko polityczne nie poparte zresztą żadnymi politycznymi osiągnięciami, mogliśmy najwyżej stracić kontakt z własnym obozem i stać się nieużytecznym ośrodkiem między dwoma obozami. Presja ta jednak stanowiła poważną przeszkodę w należyтым rozwoju postawy publicystycznej grupy, przynosząc straty obu stronom.

Należy z drugiej strony podkreślić też fakt, że mimo parokrotnych w tym kierunku sugestij ze strony grupy „Dziś i Jutro” – czynniki rządzące nie zdecydowały się w żadnej fazie rozwoju grupy na udzielenie jej tego rodzaju koncesyj, które by, wobec nieufnego i pełnego zastrzeżeń stanowiska wielu środowisk katolickich – mogły stać się oczywistym dowodem słuszności przyjętej linii i jej możliwości rozwoju. Trzeba tu stwierdzić, że poza paroma słownymi akcentami – nie było ze strony obozu [rządzącego] żadnego uczynionego gestu, który by mógł w sposób konkretny podeprzeć trudną sytuację grupy i udowodnić słuszność głoszonych założeń.

Tak zawieszona w próżni, nie znajdując dla siebie żadnego dodatkiego argumentu w istniejącym układzie politycznym – grupa „Dziś i Jutro” zużyła w tym okresie wszystkie swe siły dla utrwalenia swej postawy i dla pogłębienia swego wpływu na decydujące ośrodki katolickie. W miarę tego jak wypadki wskazywały rozsądniejszym działaczom katolickim słuszność przyjętego przez nas założenia, że nie sposób jest utrzymywać tak szerokie środowiska poza czynnym życiem publicznym, rosło zrozumienie dla naszej postawy i możemy dziś stwierdzić, iż jesteśmy już w stanie znaleźć wspólny język z większością publicystów katolickich. Ociąganie się obozu rządzącego do udzielenia jasnego poparcia dla przyjętego przez nas kierunku spowodowało tylko, że nie nastąpiło jeszcze ujednoczenie wszystkich zwolenników aktywnego udziału katolików w życiu publicznym, a tylko są oni rozrzućeni po rozmaitych środowiskach.

Sumując wyniki naszej pracy przez okres jednoroczny możemy stwierdzić, że zachowując pozycję moralną w swoim obozie utrwaliliśmy swą pozycję jako lewego skrzydła politycznego obozu katolickiego i stworzyliśmy warunki pod rozwinięcie przyjętej przez nas koncepcji współpracy obozów niezależnie od stanowisk światopoglądowych – do ram organizmu politycznego.

2. Nie przewidywaliśmy i nie przewidujemy możliwości zwycięstwa dla orientacji politycznej reprezentowanej przez PSL. Posiadając olbrzymi kapitał zaufania i tradycji politycznej – obóz ten został zbyt daleko zaangażowany w istniejące rozgrywki polityczne międzynarodowe, by jego zwycięstwo nie pociągnęło za sobą zasadniczych komplikacji polsko-rosyjskich. Każde też posunięcie polityczne tego obozu staje się, niezależnie od intencji autorów, formą rozgrywki międzynarodowej na

terenie Polski. Ten stan rzeczy umożliwia [pomyłka, z kontekstu wynika, że powinno być: „uniemożliwia”] praktycznie dalszy rozwój tego obozu. W Polsce bowiem, w ramach obecnego układu międzynarodowego sił politycznych, może istnieć rozgrywka polityczna tak jak i wszelka jawna działalność polityczna tylko na zasadzie wyłączenia z niej orientacji międzynarodowej.

Niemniej waga dziejącej się rozgrywki politycznej jest duża i jej skutki dotkliwe tak dla ogółu społeczeństwa jak i dla obozu rządzącego. Nie nastąpiła stabilizacja stosunków politycznych przez miniony okres roczny. Autorytet obozu rządzącego został parokrotnie zachwiany wobec konieczności stosowania wobec przeciwnika metod walki politycznej nieraz uciążliwych i rażących szerokie masy społeczeństwa; sytuacja międzynarodowa polska została zaogniona przez powiązanie rozgrywek wewnętrznych i zewnętrznych. Ten stan rzeczy jest szkodliwy tak dla rządu jak i dla całego narodu.

Z tego też powodu doprowadzenie do szybkiego i szczęśliwego końca prowadzonej rozgrywki wydaje się niezmiernie ważne. Zakończenie to jednak nie jest możliwe bez przeprowadzenia nowego układu politycznego na miejsce istniejącego. Zamknięcie bowiem rozgrywki tylko przez utrzymanie istniejącego układu, w którym stronnictwa b.[yłego] PKWN pozostaną przy władzy a ugrupowania b.[yłego] obozu londyńskiego pozostaną w opozycji – nie będzie mogło być uznane za ostateczną stabilizację stosunków.

Z tego powodu jest rzeczą naszym zdaniem niezwykle doniosłą, by wprowadzić do istniejącego układu politycznego nowy czynnik – mianowicie reprezentację polityczną środowisk katolickich polskich. W niej bowiem widzimy czynnik, który może doprowadzić do należytej stabilizacji stosunków i stworzy[ć] należytą równowagę między rządem a opozycją.

Jak do tej pory nic nie zostało uczynione, by zapewnić korzystne możliwości rozwoju dla takiego ugrupowania.

Stronnictwo Pracy w swej dotychczasowej formie nie zyskało sobie opinii reprezentacji politycznej środowisk katolickich. Tak mały zasięg wpływów na istniejące ośrodki myśli katolickiej, jak i nieustanne wewnętrzne rozgrywki z a-katolicką grupą ś.p. [Zygmunta] Felczaka⁵² spowodowały, że nie sposób było to ugrupowanie obdarzyć pełnym zaufaniem. W chwili obecnej, po dokonanych rozdziałach grup – widzimy okoliczności sprzyjające dla dokonania likwidacji tego sztucznego tworu i przystąpienia do montowania nowej reprezentacji politycznej, a odjęcia

⁵² Na temat rozbicia Stronnictwa Pracy przez kryptokomunistów zob.: M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994.

grupie „Zrywu” – sztucznej i wręcz niezrozumiałej etykiety katolickiej. Wydaje się, że szczęśliwym byłoby wzmocnienie S.[tronnictwa] D.[emokratycznego] przez akces grupy „Zrywu”⁵³.

W ciągu roku ubiegłego obserwowaliśmy parokrotnie próby obozu rządzącego znalezienia platformy dla rozmów z hierarchią Kościoła katolickiego, widząc w niej czynnik stabilizujący stosunki na tym odcinku. Z wyraźnym pominięciem wszelkich inicjatyw świeckich (np. „Dziś i Jutro”) próbowano dojść do bezpośredniego układu z duchowieństwem. Inicjatywa ta wydaje się nam oparta na mylnych założeniach.

1) Przy obecnym układzie stosunków międzynarodowych jest rzeczą wykluczoną, by Hierarchia Kościoła zaangażowała się na jakimkolwiek odcinku w obecny układ polityczny. Wszelkie więc próby ostatecznej normalizacji stosunków pomiędzy Kościołem a ugrupowaniami politycznymi nie stającymi na gruncie światopoglądu katolickiego nie mają szans powodzenia. Nie należy więc spodziewać się, by Hierarchia Kościoła Katolickiego w Polsce w chwili obecnej poszła na jakiegokolwiek formalne wiążące kroki w obecnym układzie politycznym wewnętrznym. Jak zwracaliśmy parokrotnie uwagę – problem normalizacji stosunków na tym odcinku musi nastąpić najpierw na arenie międzynarodowej, a dopiero po tym poszczególni dostojnicy Kościoła będą zwolnieni od wszelkiego zakazu wszelkiego angażowania się politycznego.

2) Wszelkie próby nawiązania kontaktu z duchowieństwem traktowane były jako próby osłabienia PSL przez odciążenie odeń duchowieństwa katolickiego. Tak długo zaś, jak Hierarchia nie przekona się, że interesy katolicyzmu są dostatecznie zabezpieczone po stronie obozu rządzącego – nie będzie ona chciała osłabić opozycji, której ufa.

Wydaje się nam też, że dążenia do uaktywnienia politycznego środowisk katolickich nie powinno się wyrażać pogłębieniem stosunków bezpośrednich między Kościołem a państwem, lecz przez stworzenie pośredniego tworu politycznego, reprezentującego interesy katolicyzmu a nie angażującego autorytetu Kościoła. Dopiero w ślad za rozwojem pomyślnym całej inicjatywy mogłaby pójść zmiana stanowiska duchowieństwa,

Z tego też powodu traktujemy m.in. jako błędne, że w okresie minionym obóz rządzący nie poczynił kroków zapewniających skuteczny rozwój inicjatyw świeckich, reprezentujących koncepcję uaktywnienia politycznego katolików. Nawiązanie rozmów bezpośrednich osłabiałoby tylko pozycję tych inicjatyw wobec duchowieństwa, a brak pozytywnych

⁵³ W istocie 1950 r. zamierające Stronnictwo Pracy zostało przyłączone do Stronnictwa Demokratycznego. Piasecki w latach późniejszych wysuwał koncepcję połączenia „PAX-u” i SD.

osiągnąć na tym odcinku zniechęcał jednych, a drugim dawał do ręki argumenty, dowodzące niemożliwości istnienia i rozwijania się politycznych ośrodków katolickich wobec przeciwnych tendencji światopoglądowych panujących w obozie rządzącym.

Atakowanie wreszcie dostojników Kościoła z powodu ich niechęci do angażowania się w obecną rzeczywistość nie tylko nastawiały [nastawiało] negatywnie masy katolickie, ale znacznie utrudniały [utrudniało] działalność ośrodków politycznych, zobowiązanym [zobowiązanych] do solidarnego bronięcia władz kościelnych. Ataki te w istocie tylko krępowały swobodę wypowiedzi politycznych wśród katolików.

3) Perspektywa kończenia się rozgrywki politycznej pomiędzy rządem a obecną opozycją narzuca konieczność rozstrzygnięcia o udziale środowisk katolickich w nowym układzie sił politycznych.

Trzeba się liczyć zupełnie konkretnie, że albo zostanie utworzona reprezentacja polityczna obozu katolickiego, albo też powstaną bardzo trudne warunki dla wszelkich samodzielnych inicjatyw politycznych katolickich i obóz katolicki w Polsce wycofa się na swe najdalsze pozycje obronno-negatywne. Nie widzimy możliwości trwania prowizorium na tym odcinku.

Jeżeli zaś powstającej w Polsce reprezentacji politycznej obozu katolickiego ma być zagwarantowana rola pozytywna – to trzeba porzucić koncepcję utworzenia „legalnej katolickiej opozycji”, katolickiego hamulca polityki rządowej. Każda bowiem opozycja w Polsce, jeśli ma charakter stały musi wcześniej czy później stać się narzędziem rozgrywek międzynarodowych i terenem ekspansji organizacji podziemnych.

Jedyną gwarancją odegrania pozytywnej roli przez katolickie ugrupowanie polityczne jest zapewnienie mu należytego udziału we władzy i stworzenie istotnie kompromisowej linii polityki państwowej. Doświadczenia obce wskazujące, że tego rodzaju kompromis, jakkolwiek trudny, jest możliwe o ile wykluczy się na czas jego trwania wszelkie rozgrywki o wpływy. Stąd konieczność oparcia go o politykę blokową.

Współdziałanie w rządzeniu oprzeć się musi jednak na pełnej świadomości potrzeby tego czynnika w równowadze politycznej, co za tym idzie – o uczciwe dopuszczenie katolików do decyzji i ich wykonania.

Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że stworzenie dziś aktywnej reprezentacji katolickiej w Polsce musi napotkać na poważne trudności, tak ze względu na opozycyjne i bierne nastawienie mas jak i ze względu na obawy czynników kościelnych, by tego rodzaju krok nie uwiązał i ich, oraz by nie osłabił ich pozycji. Przeprowadzenie więc tego wymaga od obozu rządzącego szeregu mądrych i dobrze pomyślanych posunięć.

Widzimy przede wszystkim konieczność stworzenia odpowiedniej atmosfery dla skonsolidowania się takiego ugrupowania przez

udzielenie mu z góry i na kredyt szeregu koncesyj stwierdzających tak uczciwość podejścia do tej sprawy obozu rządzącego, jak i nowe możliwości otwierające się przed tym ugrupowaniem. Jest rzeczą niezbędną, by od pierwszej chwili swego istnienia to ugrupowanie mogło się wylegitymować istotnymi osiągnięciami i wpływami.

Koncesje te musiałyby objąć zarówno dziedzinę stosunków kościelno-religijnych, przez stworzenie większej swobody rozwoju instytucji wychowawczo-katolickich, jak i dziedzinę ogólnych stosunków polityczno-społecznych przez zniesienie niektórych wyjątkowych zarządzeń o charakterze policyjnym, jak i wreszcie, niezależnie od zmian wewnątrz-politycznych wynikłych z konieczności współuczestniczenia katolików w rządzie – umożliwienie przedstawicielom politycznym katolickim nawiązania rozmów z [dwa słowa nieczytelne] licząc [ostatni wers akapitu nieczytelny].

Grupa tygodnika „Dziś i Jutro” widzi w powyższych postulatach konsekwentne rozwinięcie swych założeń głoszonych od roku. Stwierdzając parokrotnie, iż realizacja ich napotykała i napotyka nadal na znaczne trudności pragnie ze swej strony uprzedzić, iż nie uważa wyłonienia się reprezentacji politycznej katolickiej za rzecz łatwą. Uzależnia to przede wszystkim od postawy wobec tego zagadnienia obozu rządzącego. Widzi możliwość sukcesu tylko wówczas, jeżeli obóz rządzący zdecyduje się na tym odcinku na dopuszczenie do powstania pełnowartościowego tworu politycznego, nie zaś tylko jego markowanie, jak było dotychczas. Drugim zaś warunkiem powodzenia jest umożliwienie na tym odcinku faktycznej konsolidacji wszystkich aktywnych sił katolickich, nie zaś wygrywanie jednych przeciw drugim.

Zadaniem zaś dla ugrupowania politycznego katolickiego byłoby przede wszystkim wykazać się swym pozytywnym stosunkiem do dzieła odbudowy kraju oraz uczciwym podejściem do obecnego czwórprzymierza⁵⁴.

Archiwum Jerzego Hagemajera, zbiory bez sygnatury, k. 1–5.

⁵⁴ Czyli bloku czterech partii: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Ludowego tzw. lubelskiego.

DOKUMENT NR 2

Raport dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Władysława
Raczkiewicza na temat sytuacji politycznej w kraju
listopadzie 1946 r. ze szczególnym uwzględnieniem
środowisk katolików świeckich

Do rąk własnych

84, Cornwall Gardens
London, S.W: 7
25.I.1947 r.

Panie Prezydencie,
Mam zaszczyt przesłać przy niniejszym nadeszły ostatnio raport
z Kraju.

Podsekretarz stanu
[podpis odręczny]
Aleksander Demidecki

Zał. 1.

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Władysława RACZKIEWICZA
w Londynie.

Sprawozdanie informacyjne
za listopad 1946 r.

Słabe zainteresowanie wyborami

Zainteresowanie społeczeństwa wyborami, mimo, że odbędą się one za półtora miesiąca, jest słabe. Panuje powszechne przekonanie, iż wybory te, podobnie jak referendum, będą jednym wielkim oszukaństwem. Nadzieje na skuteczną interwencję Anglosasów nikłe, nie wierzy się nawet w jakąś poważniejszą reakcję Anglosasów post factum (np. cofnięcie uznania rządowi warszawskiemu). P.[olskie] S.[tronnictwo] L.[udowe] nie objawia prawie żadnej propagandy przedwyborczej. Ludzie zdają sobie w pełni sprawę, że choćby 95% głosów padło na P.S.L., wybory i tak „wygra” przygniatającą większością blok rządowy. Stąd mało kto spodziewa się, że wybory mogą przynieść jakieś istotniejsze zmiany w życiu politycznym Kraju. Entuzjazm, z jakim społeczeństwo stawiało na P.S.L. jeszcze pół roku temu, należy w dużej mierze do przeszłości.

Dzisiaj ludzie zdają sobie sprawę, że P.S.L. jest bezradne, a interwencja anglosaska mało prawdopodobna.

Dwie linie polityczne w łonie P.P.R.

P.P.R. nie jest monolitem, jakby się na pozór wydawało. W łonie tej partii dadzą się wyodrębnić dwojakie tendencje. Jedną z nich reprezentuje w pierwszym rządzie minister bezpieczeństwa [publicznego], [Stanisław] Radkiewicz, oraz [Edward] Ochab, którzy są zwolennikami bezwzględnego systemu policyjnego, „trzymania za mordę” całego społeczeństwa, niepaktowania z reakcją pod żadną postacią i w żadnych warunkach. Drugą tendencję reprezentuje [Władysław] Gomułka, kierownik propagandy w P.P.R., [Władysław] Bieńkowski, przede wszystkim zaś „dyktator prasowy”, dyrektor „Czytelnika” [Jerzy] Borejsza. Tendencją ich jest dojście do jakiegoś modus vivendi ze społeczeństwem, wciągnięcie do współpracy w aparacie państwowym obożu katolickiego. Szczególnie mocno zaangażował się w tym kierunku Borejsza, który nie tylko poszedł na współpracę z pisarzami i publicystami katolickimi na gruncie prasy i literatury (polityka „Czytelnika” podpada – jak na obecne warunki polityczne w Polsce – umiarkowaniem i taktem), ale po prostu dał gwarancję sferom miarodajnym, że katolicy wejdą na widownię polityczną⁵⁵. W chwili obecnej, kiedy koncepcja ta upadła na skutek odmowy współpracy przez Episkopat i załamania się prób zmontowania stronnictwa katolickiego, pozycja Borejszy została narażona na szwank. Rzecz znamienita, zdecydowanym zwolennikiem tendencji pierwszej (systemu policyjnego), jest brat Borejszy, który pod nazwiskiem [Józef] Różański stoi na czele wydziału śledczego w Ministerstwie Bezpieczeństwa [Publicznego]⁵⁶. Różański jest człowiekiem o wielkiej bystrości umysłu i niezwykłej inteligencji, o czym referują zgodnie ci „przestępcy” polityczni, którzy mieli szczęście wyjść na wolność z centralnych więzień Bezpieki, gdzie byli przesłuchiwanymi przez Różańskiego.

Ksawery Pruszyński ambasadorem w Waszyngtonie?

W kołach politycznych warszawskich utrzymuje się pogłoska, że stanowisko ambasadora w Waszyngtonie obejmie znany publicysta, a obecny tejże ambasady radca, Ksawery Pruszyński. Natomiast ambasador [Oskar] Lange miałby zostać ambasadorem rządu warszawskiego przy Org.[anizacji] Narodów Zjedn.[oczonych]. Przy okazji warto wspomnieć, co się dzieje z pozostałymi członkami przedwojennej grupy „Buntu

⁵⁵ O Borejszy vide: E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza biografia polityczna*, Warszawa 2009.

⁵⁶ Zob. B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.

Młodych”, a potem „Polityki”. Brat Ksawerego, Mieczysław Pruszyński, jest radcą ambasady rządu warszawskiego w Rzymie. Aleksander Bocheński jest w Kraju i współpracuje m.in. z „Katolickim Tygodnikiem Powszechnym”, [Jan] Frankowski ma ścisły kontakt z grupą „Dziś i Jutro”, podobnie jak i [Konstanty] Łubieński⁵⁷. Wszyscy oni utrzymują ze sobą bliski kontakt towarzyski, ale politycznie chodzą luzem⁵⁸. Dość bliskie więzy ideologiczne łączą ich z grupą katolicko-radykalną „Dziś i Jutro”.

Rola ks. [Zygmunta] Kaczyńskiego

Ks. Zygmunt Kaczyński, b.[yły] minister Rządu Londyńskiego, a obecnie szara eminencja Chrześcijańskiej Demokracji [Karola] Popiela w Kraju i redaktor polityczny „Tygodnika Powszechnego”⁵⁹, jest może najbardziej, po [Stanisławie] Mikołajczyku, znienawidzoną przez sfery rządzące, personą „londyńską”.

Dla obecnego rządu w Polsce, ks. Kaczyński jest czarną płachtą najgorszego klerykalizmu i zacofania politycznego. Ks. Kaczyński nie cieszy się również sympatią większości sfer katolickich, a już zwłaszcza środowiska katolicko-radykalnego z pod [spod] znaku „Dziś i Jutro”, które do postaci

⁵⁷ Bocheński, Frankowski, Łubieński i bracia Pruszyńscy przed wojną działali w ruchu „mocarstwowym”. Po wojnie, każdy inną drogą, doszli do wniosku o konieczności ugody z komunistami. Trzej pierwsi byli związani z ruchem Piaseckiego, a Frankowski i Łubieński przedtem jeszcze działali w niezależnym Stronnictwie Pracy. Bocheński z Piaseckim zaczął ściśle współpracować po 1956 r., Frankowski od początku lat pięćdziesiątych, a Łubieński najwcześniej, już od 1945/1946 r., należąc do grona liderów i ideologów środowiska. Zob.: A. Orzełek, *Jan*, s. 84–100; idem, *Konstanty Łubieński (1910–1977) (właśc. Konstanty Marian Ignacy hrabia Łubieński herbu Pomian)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, s. 286–304; idem, *Aleksander Bocheński wobec grupy „Dziś i Jutro” oraz Stowarzyszenia PAX w latach 1945–1956*, w: *Nadzieje*, s. 235–238.

⁵⁸ W 1946 r. J. Frankowski pisał J. Giedroycowi o swej bliskiej współpracy z Łubieńskim, Bocheńskim, Kisielewskim i Studentowiczem. Wkrótce jednak odtrącono Studentowicza za rzekome rozgłaszanie pogłosek o kolaboracyjnych koncepcjach Bocheńskiego i zbyt bliskie związki z Karolem Popielem. Ksawery Pruszyński utrzymywał szczególnie bliskie relacje z Bocheńskim, Łubieńskim i Frankowskim. Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, Papiery osobiste Jerzego Giedroycia, sygn. 08.01, List J. Frankowskiego do J. Giedroycia, Warszawa, 20 VIII 1946; List J. Frankowskiego do J. Giedroycia, 10 II 1949; Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Stronnictwo Pracy, sygn. 47, nlb., List K. Studentowicza do K. Popiela, Warszawa, 1 VII 1946; AIPN, sygn. IPN BU 01355/222, k. 41.

⁵⁹ Pomyłka, ks. Kaczyński był redaktorem „Tygodnika Warszawskiego”. Kapłan ten, minister w rządzie na wychodźstwie, po wojnie powrócił do kraju. Był rzecznikiem geopolitycznego realizmu, a komunizmowi sprzeciwiał się z powodów doktrynalnych. Aresztowany i sądzony przez komunistów, zmarł w więzieniu. Zob.: Z. Kaczyński, *Granica bezpieczeństwa*, „Tygodnik Warszawski” 1946, 19, s. 1; idem, *Na progu 1947*, „Tygodnik Warszawski” 1947, 1, s. 1.

„księdza-ministra” jest ustosunkowane wprost wrogo. Ks. Kaczyński jest powszechnie znany ze swej wygórowanej ambicji „ministrowania” za wszelką cenę. Nosi na sobie również odium przedwojennej warszawskiej kurii metropolitalnej, której tradycje polityczne są jak najgorsze, a której ks. Kaczyński jest dzisiaj niejako przedłużeniem. Tą samą linię polityczną reprezentuje nowy biskup warszawski, a sekretarz konferencji Episkopatu, ks. [Zygmunt] Choromański⁶⁰. Obaj ci księża są filarami Chrześcijańskiej Demokracji na gruncie stołecznym, podczas gdy w Krakowie rolę tę spełnia ks. [Jan] Piwowarczyk, wywierający znaczny wpływ na [arcybiskupa metropolitę krakowskiego Adama Stefana] Sapiechę⁶¹. Dlatego też Sapieha sprzyja Chrześcijańskiej Demokracji.

Kardynał [August] Hlond natomiast zajmuje odmienne stanowisko. Nie znosi on Ks. Kaczyńskiego, z którym rozmawia – jak fama głosi w Warszawie – zawsze na stojąco. Spodziewano się powszechnie, że Hlond oczyści atmosferę Kurii warszawskiej, toteż ze zdziwieniem przyjęto fakt nominacji ks. Choromańskiego na biskupa. Krok ten jest dość niezrozumiały i tłumaczy się go tym, iż Prymas nie może „czystki” przeprowadzić natychmiast, lecz etapami. W każdym razie ks. prymas zajmuje wobec Chrześcijańskiej Demokracji stanowisko pełne rezerwy, w przeciwieństwie do kard. Sapiehy. Na mądrość polityczną Hlonda liczy bardzo środowisko młodo-katolickie, a zwłaszcza grupa „Dziś i Jutro”.

Środowisko „Odry”

Jedynym pismem „Czytelnika”, które jest organem katolickim, stała się katowicka „Odra”, redagowana przez zespół zdecydowanych katolików: Wilhelm Szewczyk⁶², Zbyszko Rednorz (?)⁶³, Wojciech Żukrowski⁶⁴ (jeden z najświetniejszych pisarzy młodego pokolenia) i [Mieczysław]

⁶⁰ W 1950 r. Choromański skrytykował „Dziś i Jutro”, widząc związek lekceważenia przez grupę katolickiej nauki społecznej i ich ugodowej postawy wobec komunistów. Stanowisko tego hierarchy wobec Piaseckiego było bardzo podobne do postawy prymasa Stefana Wyszyńskiego w tej kwestii. AIPN, sygn. IPN BU 0648/155, k. 51–57.

⁶¹ Prymas Hlond udzielił dotacji powstającej grupie „Dziś i Jutro” i spotykał się z jej działaczami. Miał o nich mówić: „to są złote chłopaki, ale [...] to jest gra z Moskwą”. Z czasem nabierał coraz większej rezerwy do Piaseckiego. AAN, Akta Janusza Zabłockiego, sygn. 3, k. 15.

⁶² Literaturoznawca i tłumacz Wilhelm Szewczyk był naczelnym „Odry”. Przed wojną był działaczem narodowo-radykalnym, a po wojnie wstąpił do partii komunistycznej, wpisując się swymi publikacjami wielokrotnie w nurt urzędowej propagandy.

⁶³ Popr.: Zbyszko Bednorz. Pisarz i działacz na rzecz polskości Śląska, po wojnie współpracował z tytułami prasy katolickiej, w tym także z prasą Bolesława Piaseckiego. W latach 1949–1951 był więziony przez UB, wyszedł na wolność m.in. dzięki interwencji Piaseckiego.

⁶⁴ Żukrowski publikował swoje książki m.in. w wydawnictwie „PAX-u”.

Markowski⁶⁵. Redaktor [Zdzisław] Hierowski (?)⁶⁶ natomiast nie zalicza się do tej grupy. Środowisko „Odry” przyrzekło pełne poparcie dla akcji przedsięwziętej przez „Dziś i Jutro”, a zmierzającej do uzdrowienia życia politycznego w Kraju przez silny, jednolity obóz katolicki, nie wahający się wzięcia na siebie odpowiedzialności za bieg wypadków w obecnej Polsce.

Nieudana próba zmontowania Stronnictwa Katolickiego.

Jeden z czołowych przywódców grupy „Dziś i Jutro”, którego rola w montowaniu stronnictwa katolickiego w kraju była bardzo wybitna, tak komentuje sytuację, jaka się obecnie wytworzyła:

Sprawa utworzenia w okresie przedwyborczym stronnictwa katolickiego jest już nieaktualna. Dotychczasowe próby zmontowania takiego stronnictwa zawiodły, a na podjęcie nowych już nie ma czasu. Powodem fiaska dotychczasowej akcji, prowadzonej przede wszystkim przez grupę „Dziś i Jutro” (Bol.[eślaw] Piasecki, Wojciech Kętrzyński⁶⁷, Jan Dobraczyński⁶⁸) była zasadnicza odmowa poparcia przez Episkopat – o czym już donosiliśmy w ostatnim sprawozdaniu. Jest rzeczą oczywistą, że wszelka próba organizowania stronnictwa katolickiego bez poparcia, czy choćby przyzwolenia Episkopatu, jest skazana na niepowodzenie. Episkopat tłumaczył swą odmowę tym, że nie doszło do uzgodnienia stanowiska wszystkich poważniejszych ośrodków katolickich w kraju, Kościół bowiem nie może angażować swego autorytetu w jakiejś akcji cząstkowej. Istotnie nie doszło do uzgodnienia, mimo usilnej akcji w tym kierunku ze strony „Dziś i Jutro”. Akcję tę poparła wprawdzie grupa katolików śląskich, skupionych przy tygodniku literackim „Odra” (Zbyszko Rednorz⁶⁹,

⁶⁵ Prawdopodobnie chodzi o Mieczysława Markowskiego, który później został drugim w historii pisma naczelnym „Słowa Powszechnego”. Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do*, s. 72.

⁶⁶ Prawdopodobnie autor miał na myśli Zdzisława Hierowskiego, krytyka literatury i publicystę zajmującego się tematyką śląską, w latach pięćdziesiątych redaktora naczelnego pisma „Śląsk Literacki”.

⁶⁷ Kętrzyński, podczas wojny adiutant Piaseckiego w Konfederacji Narodu, był jednym z twórców „Dziś i Jutro” i zdecydowanych zwolenników porozumienia katolików z komunistami. W. Kętrzyński, *Na przełomie 1944–1945*, „Więź” 1967, 11–12, s. 154–171; P. Kardała, *W służbie narodu i bezpieki. Wojciech Kętrzyński (1918–1983)*, „Rocznik Mazurski” 2015, 9, s. 151–180.

⁶⁸ Popr.: Jan Dobraczyński. Podczas wojny działał w podziemiu narodowym, skłaniając się wówczas do koncepcji porozumienia z Sowietami. Do Piaseckiego przyciągnęła go rosnąca obawa przed insurekcyjnymi tendencjami w społeczeństwie. AIPN, sygn. IPN BU 0648/53/1, k. 153; sygn. IPN BU 0648/75/2, k. 250–251; J. Dobraczyński, *Żeby nie było nieporozumień*, „Dziś i Jutro” 1945, 2, s. 1–2; idem, *Tylko w jednym*, s. 96–101, 199–214, 258; *Dziennik Jana Dobraczyńskiego*, w: *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2013, s. 206–225.

⁶⁹ Popr.: Zbyszko Bednorz.

Wilhelm Szewczyk), część Chrześcijańskiej Demokracji, oraz indywidualnie niektórzy z redaktorów „Tygodnika Powszechnego” (Gołubiew Antoni⁷⁰, Paweł Jasienica⁷¹) – jednakże dużą rezerwę okazał Poznań, gdzie dominuje „Ojczyzna”⁷², bezwzględna opozycję utrzymał od początku do końca naczelny redaktor „Tygodnika Powszechnego, ks. Piwowarczyk, a przede wszystkim przeciwstawiła się tej próbie góra Chrześcijańskiej [Demokracji] z Popielem, [Wacławem] Bittnerem⁷³, [Józefem] Kwasiebiorskim⁷⁴, [Konstantym] Turowskim⁷⁵ i innymi na czele.

Rozbieżność między „Dziś i Jutro” a Chrześcijańską Demokracją – oto główny powód nieudania się akcji zmontowania stronnictwa katolickiego. Rozbieżność ta wynikała z kilku powodów: grupa „Dziś i Jutro” skupia młodych działaczy, którzy zamierzają w nowej rzeczywistości polskiej działać nowymi metodami, którzy nie mają może określonego programu

⁷⁰ Gołubiew krytykował insurekcyjność i romantyzm, ale wskazywał też, że decydecji muszą się liczyć z opinią narodu, która zwykle odległa była od realizmu. A. Gołubiew, *Myśli o powstaniu warszawskim*, „Tygodnik Powszechny” 1946, 31, s. 1–2; A. Orzełek, *Antoni Gołubiew (1907–1979)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, s. 109.

⁷¹ Jasienica, czyli właściwie Leon Lech Beynar, publikując wówczas na łamach „Tygodnika Powszechnego”, był rzecznikiem geopolitycznego pragmatyzmu. P. Jasienica, *Honor*, „Tygodnik Powszechny” 1946, 13, s. 3; idem, *Z prądem historii*, „Tygodnik Powszechny” 1946, 18, s. 2; idem, *Sprawy wrzeźnia*, „Tygodnik Powszechny” 1947, 3, s. 3–4.

⁷² Organizacja Ziem Zachodnich „Ojczyzna” podczas okupacji niemieckiej działała w Wielkopolsce, a także na Śląsku, Pomorzu i w Warszawie. Zajmowała się m.in. dokumentowaniem praw Polski do ziem zachodnich. Po wojnie pozostały jej pewne struktury w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, równocześnie część jej działaczy włączyła się w akcję polonizowania tzw. ziem odzyskanych w ramach Instytutu Zachodniego. Z pewną życzliwością na jej działania spoglądał Władysław Gomułka, ale po jego marginalizacji u schyłku lat czterdziestych pozostałości organizacji zostały rozbite przez UB.

⁷³ Popr.: Bitner. Przedwojenny działacz chadecki i poseł na Sejm II RP był jednym z największych przeciwników Piaseckiego i zwolennikiem niezależności ruchu chadeckiego w Polsce. Jego koncepcje polityczne, sprowadzające się do dominacji nurtu chadeckiego w grupach katolickich, powodowały jednak, że chadecy zwykle pozostawali z niczym, zarówno w 1946, jak i w 1957 r., gdy starał się zdominować środowisko „secesji” z „PAX-u”. A. Orzełek, *U genezy*, s. 733.

⁷⁴ Popr.: Kwasiborski. Ten działacz chadecki, związany z „Tygodnikiem Warszawskim”, reprezentujący w Krajowej Radzie Narodowej w latach 1945–1946 niezależne Stronnictwo Pracy, miał nazwisko podobne do działacza „Falangi” Wojciecha Kwasiebiorskiego, który został zamordowany przez Niemców w 1940 r., stąd zapewne pomyłka.

⁷⁵ Turowski był przed wojną m.in. działaczem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W Polsce Ludowej pozostawał chadekiem i maksymalistą. AAN, Stronnictwo Pracy, sygn. 71, Życiorys Konstantego Turowskiego; J. Rabiński, *Konstanty Turowski 1907–1983. Życie – działalność – myśl społeczno-polityczna*, Katowice 2008, s. 153–189.

społecznego, ale mają za to ściśle określony program polityczny, którzy zmierzają do uchwycenia choćby częściowej władzy w Polsce i do wzięcia odpowiedzialności za bieg wypadków w kraju. Chrześcijańska Demokracja operuje natomiast pewnymi, przedwojennymi hasłami i metodami, w obecnym ustroju totalistycznym posługuje się zwyczajami parlamentarnymi, wyrzeka się z góry odpowiedzialności i współzrządów, okazując w tym względzie głęboki pesymizm.

Istnieje również zasadnicza różnica taktyk, jakie obrały sobie obie grupy w pertraktacjach dotyczących nowego stronnictwa. Grupa „Dziś i Jutro” stanęła na stanowisku, że rozmowy w tej sprawie trzeba prowadzić bezpośrednio z P.[olską]P.[artią]R.[obotniczą], jako czynnikiem decydującym – i tak też w rzeczywistości robiła. Chadecja natomiast pertraktowała z P.[olską]P.[artią]S.[ocjalistyczną], która ze względów taktycznych popierała akcję Popiela, zmierzającą do utworzenia nowego stronnictwa pod jego egidą. P.P.S. bowiem, obawiając się, że po unieszkodliwieniu P.S.L., zostanie na placu boju sama w obliczu P.P.R., próbowała zabezpieczyć się wobec P.P.R. atutem chadeckim. PPS jednak, rzecz zrozumiała, więcej dbała o własny interes, niż o dobro Chrześcijańskiej Demokracji, toteż ta ostatnia niewiele na poparciu socjalistów wskórała. Socjaliści co prawda wiele obiecywali, okazało się jednak, że nie są w stanie tych obietnic wypełnić. Dlatego też grupa „Dziś i Jutro” uważa, iż postąpiła słuszniej, pertraktując wprost z PPR – jeśli bowiem istnieją dwie rywalizujące partie rządowe, trzeba rokować z tą, która ma większy ciężar gatunkowy.

Episkopat odmówił poparcia akcji „Dziś i Jutro” nie tylko z powodu niezgodnienia jej z akcją Chadecji i innych kół katolickich, ale również na skutek nacisku różnych sprężyn politycznych zdecydowanie opornych wobec reżimu lubelskiego i odrzucające [odrzucających] wszelki z nim kompromis. Nie bez wpływu było tu i stanowisko Watykanu, który stawia obecnie wyraźnie na kartę angielsko-niemiecką i dla którego stabilizacja stosunków w Polsce nie byłaby na rękę. Kościół w Polsce powinien kierować się jednak bardziej instynktem narodowym, który nie może dopuścić, który nie może dopuścić [powtórzenie w oryginale] w tej chwili do rozlewu krwi i chaosu, co przecież byłoby samobójstwem dla narodu.

Tak więc nie doszło do utworzenia stronnictwa katolickiego w kraju, a powodem tego jest przede wszystkim rozbieżność sił politycznych, wynikłe w znacznej mierze z momentów personalnych. Bardzo dogodna dla katolików pozycja, jaką mieli jeszcze dwa miesiące temu została utracona. Dwa miesiące temu katolicy, o ile tylko uzgodniliby akcję i wystąpili wspólnie, mogli targować się o jak największą cenę za wejście na arenę polityczną. Obok PSL, na terenie przyszłego sejmiku mogło wystąpić kilkudziesięciu niezależnych posłów katolickich. Dzisiaj sprawa wygląda inaczej. Dzisiaj sfery miarodajne, ujrzawszy wewnętrzne rozbieżności

sił katolickich, starają się rozmawiać z takim ośrodkiem katolickim, który zgodzi się na najniższą ofertę rządową.

Grupa „Dziś i Jutro”, stwierdzająca ten fakt z największą troską, nie rezygnuje jednak z zamiaru wprowadzenia do najbliższego Sejmu swoich przedstawicieli. Nie chodzi tu naturalnie o ich ilość – gdyż w tej sytuacji moment ten nie odgrywa żadnej roli – chodzi natomiast o jakość tych paru posłów katolickich. Chodzi o to, by byli to posłowie w pełni niezależni i wybitni. W tej chwili toczą się z miarodajnymi czynnikami rozmowy na temat tych właśnie posłów, którzy mieliby być wybrani z tzw. list dzikich⁷⁶. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że sfery miarodajne mogą, o ile zechcą, nie dopuścić do wybrania nawet tych paru „dzikich” posłów katolickich⁷⁷. Wynik rozmów będzie widoczny około 10-go grudnia.

Grupa „Dziś i Jutro” uważa, że posłowie w ten sposób do Sejmu wprowadzeni, powinni być trybunami narastającego katolickiego obozu politycznego w Polsce. Obóz ten musi się oprzeć na całkowicie nowych podstawach – jest rzeczą konieczną, aby na terenie całego kraju organizować już teraz polityczny aktyw katolicki, którego właściwie dotychczas nie było. W tym celu musi nastąpić porozumienie różnych ośrodków katolickich w Polsce i grupa „Dziś i Jutro” od akcji tej nie odstąpi.

„Unia” potępia akcję „Dziś i Jutro”

Wybitny publicysta, ideowy przywódca „Unii”, osądza bardzo krytycznie działalność Piaseckiego, Kętrzyńskiego i Dobraczewskiego⁷⁸ zmierzającą do stworzenia per fas et nefas⁷⁹ stronnictwa katolickiego. Akcja grupy „Dziś i Jutro” jest bowiem od samego początku nieskoordynowana z akcją innych ośrodków katolickich, a przede wszystkim z akcją najważniejszej i najbardziej politycznie dojrzałej Chrześcijańskiej Demokracji, z Popielem na czele. Co więcej, gierki Piaseckiego i Kętrzyńskiego,

⁷⁶ Listy „dzikie” były to listy pozablokowe, w różnych okręgach występujące pod odmiennymi nazwami, np. w Krakowie jako lista „Bezpartyjnej Inteligencji Chrześcijańskiej”, a w Poznaniu lista „Polaków-katolików”. Oprócz Frankowskiego, Bocheńskiego i Bieńkowskiego, którzy zostali posłami, do Sejmu Ustawodawczego z list katolickich kandydowali jeszcze Wojciech Kętrzyński, Zygmunt Filipowicz, Stanisław Kostka-Rostworowski, Stefan Grabowski, Maciej Perzyński, Wojciech Żmigrodzki i Eugeniusz Paukszta. AIPN, sygn. IPN BU 0648/46/1, k. 190–191; *Udział działaczy katolickich w wyborach*, „Dziś i Jutro” 1947, 3, s. 2.

⁷⁷ Bocheński w liście do Frankowskiego spodziewał się całkowitej klęski kandydatur katolickich, wobec odbierania praw wyborczych tym, którzy mogli ich poprzeć. Sam Frankowski był nawet w czasie kampanii wyborczej przez krótki czas zatrzymany przez UB. AIPN, sygn. IPN BU 0648/74/1, k. 59; sygn. IPN BU 01355/222, k. 315.

⁷⁸ Popr.: Dobraczyńskiego.

⁷⁹ (łac.) Prawem i bezprawiem; wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi metodami.

cieszące się uznaniem i poparciem PPR w dużej mierze sparaliżowały poważną grę polityczną, jaką Popiel rozwinął w ścisłym porozumieniu z PPS. Popiel bowiem, po opuszczeniu wraz z całym swym sztabem Stronnictwa Pracy (które, jak wiadomo, zostało całkowicie opanowane przez elementy dywersyjne, prorządowe) rozpoczął akcję reaktywowania Chrześcijańskiej Demokracji przy pomocy PPS. Akcja ta miała znaczne szanse z tego powodu, że PPS, obawiając się zbytnej przewagi PPR – zwłaszcza teraz, po faktycznym unieszkodliwieniu PSL, szukała ubezpieczenia na pozycjach centrowych. Gra Popiela była już dość daleko posunięta, niestety, została sparaliżowana akcją grupy „Dziś i Jutro”, która dla PPR jest daleko strawniejsza. PPR bowiem woli rozmawiać z młodymi, tzw. radykalnymi katolikami, mając w dodatku taki atut w ręce, jakim jest faszystowska przeszłość Bol. Piaseckiego przed wojną i w czasie wojny. Okoliczność ta sprawia, że Piasecki z konieczności musi iść na pasku czynników miarodajnych.

Gdyby Popiel, wsparty przez PPS, występował wobec PPR w imieniu wszystkich ośrodków katolickich, gdyby reprezentował siłę obozu katolickiego – wówczas czynniki miarodajne musiałyby się z nim poważnie liczyć i Popiel musiałby stawiać jak najkorzystniejsze dla opozycji katolickiej warunki. Akcja „Dziś i Jutro” pozycję Popiela utraciła. Na skutek bowiem rozbicia sił katolickich – PPR zaczął dyktować warunki i to takie, że są one nie do przyjęcia.

„Unia” uważa, że wystąpienie „Dziś i Jutro” było niedopuszczalne z punktu widzenia taktycznego i że przyniosło ono obozowi katolickiemu wielką szkodę. Znosi się w tej chwili na to, że przy najbliższych wyborach wejdzie do Sejmu paru posłów z pod [spod] znaku „Dziś i Jutro” i w ten sposób panujący w Polsce reżim dostanie w swe ręce atut propagandowy: katolicy przecież z nami współpracują, obóz katolicki bierze udział w życiu politycznym.

Sytuacja polityczna Polski w oczach publicysty katolickiego

Poniżej podajemy uwagi na temat sytuacji politycznej w Polsce, pochodzące od znanego publicysty i intelektualisty katolickiego, członka redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Naczelnym redaktorem tego pisma, ks. Piwowarczyk, stał w bezwzględnej i upartej opozycji do reżimu lubelskiego i potępił zdecydowanie (o czym już referowaliśmy) akcję grupy „Dziś i Jutro”, uważając, że tylko interwencja Anglosasów może przynieść jakieś korzystne zmiany dla katolików w wewnętrznym układzie sił politycznych w kraju⁸⁰. Pogląd ks. Piwowarczyka nie pokrywa się ze

⁸⁰ J. Piwowarczyk, „Racja stanu”, „Tygodnik Powszechny” 1947, 38, s. 1; idem, *Wierność wobec Kościoła*, „Tygodnik Powszechny” 1947, 4, s. 1; R. Graczyk, *Początki „Tygodnika*

stanowiskiem pozostałych członków redakcji, którzy mają inny pogląd na sytuację w kraju, zgodny mniej więcej z treścią poniższych uwag. „Tygodnik Powszechny” jest dziś naczelnym organem katolickim w kraju i niejako sztandarowym pismem „reakcji”. Dlatego uważamy za celowe zreferować poglądy członków redakcji, wywierającej dziś ogromny wpływ na opinię polską. Tym bardziej, że uwagi poniższe odzwierciedlają poglądy dużej części młodych i „średnich” (wiekiem) publicystów i działaczy katolickich w kraju. Oczywiście, uwagi niżej skreślone zostały wypowiedziane prywatnie.

Wojna ostatnia niewiele, niestety, nas nauczyła. Można nawet powiedzieć, że nie nauczyła niczego. Ogół społeczeństwa polskiego nie tylko rozumuje błędnie, ale – odnosi się wrażenie, że nie rozumuje wcale. Tragycznym po prostu jest fakt, że naród polski na wszystko reaguje uczuciowo, kategoriami „pobożnych życzeń”, pomimo straszliwej lekcji ostatniej wojny. Na najbardziej rzeczowe i uzasadnione argumenty, przemawiające za jaką taką stabilizacją stosunków w kraju, za jaką taką pacyfikacją życia politycznego w imię interesów Polski – ludzie mają jedną odpowiedź: „Do niczego ręki nie przykładajmy, uchylajmy się od wszystkiego, bo i tak, za parę lat, najdalej w 1950 roku, Rosję diabli wezmą, a Anglosasi zapanują nad światem”.

Przy wyborach uczciwych 80–90% głosów padłoby, rzecz jasna, na P.S.L., ale trzeba stwierdzić, że entuzjazm, jaki żywiono dla Mikołajczyka i tej partii, słabnie coraz wyraźniej. Bezpłodna, bezskuteczna, a pociągająca tylko za sobą represje władz opozycja tej partii zaczyna z wolna odstręczać ludzi, zwłaszcza po skandalu z referendum, który wywołał tylko notę Anglosasów i nic więcej. PSL przegrała i to widzą dziś wszyscy. Przegrali także katolicy, co trzeba stwierdzić otwarcie. Słuszna w zasadzie akcja „Dziś i Jutro” została udaremniona stanowiskiem Episkopatu, który odmówił poparcia pod wpływem takich nieprzejednanych, jak ks. Piwowarczyk i jemu podobni. Politycy ci, nieraz o krystalicznych charakterach i wielkiej wiedzy, stoją uparcie na pozycjach przedwojennych i absolutnie nie mogą nadażyć za biegiem wypadków. Cechuje ich niezdolność do autonomicznego polskiego myślenia politycznego – interes Polski utożsamiają w każdym wypadku z interesem Anglosasów. Pomimo doświadczeń wyniesionych z ostatniej wojny. Poważną przeszkodą do zmontowania stronnictwa katolickiego była obawa, żywiona przez Episkopat i różnych polityków, aby nie osłabiać pozycji PSL, aby przy wyborach nie odciągnąć głosów, które mają paść na PSL. Stanowisko to nie miało sensu, bo dziś nawet dziecko wie, iż PSL dostanie tylko tyle

mandatów, ile mu przydzielić zechce PPR. Dzięki tej właśnie taktyce kół kościelnych i niektórych politycznych ośrodków, obóz katolicki nie będzie posiadał w najbliższym Sejmie swego przedstawicielstwa, a PSL dostanie z góry wyznaczone 15 (?)–20% mandatów. Tak więc sfery rządzące miast oddać kilkadziesiąt mandatów obozowi katolickiemu, schowały je sobie do kieszeni z niewątpliwą radością. Zawsze to łatwiej poradzić sobie z 20 (?) posłami z PSL-u, niżeli z opozycją parlamentarną, powiększoną o posłów katolickich.

Ogół społeczeństwa polskiego stoi uparcie na stanowisku, że polityka polska musi być każdorazowo uzgodniona z brytyjską i amerykańską racją stanu. Taki sam pogląd wyznaje elita polityczna narodu, która sobie nie wyobraża posunięć sprzecznych z wolą Anglosasów. Wydaje im się, że tylko wtedy będziemy coś znaczyć w polityce międzynarodowej, gdy Anglosasi będą mieli w nas pewnego, niezłomnego partnera, gdy będą mogli na nas liczyć w rozgrywce z ZSSR. Otóż pogląd taki jest fałszywy. Anglosasi bowiem dopiero wtedy będą nas cenić i o nas zabiegać, gdy poprowadzimy niezależną od nich politykę, gdy zaistnieje groźba, iż naród polski może stanąć w nadchodzącej wojnie w bloku słowiańskim. Czas najwyższy zerwać z niestychanie szkodliwym dla nas poglądem, iż interes anglosaski jest zawsze jednoznaczny z interesem polskim. Czas zerwać z taką postawą, która uzależnia każde posunięcie polityczne w kraju od aprobaty ambasady brytyjskiej i amerykańskiej. Doświadczenia ostatniej wojny i ostatnich lat wykazały niestety aż nadto wyraźnie, że polityka polska może niekiedy stać w sprzeczności z polityką anglosaską.

Do czego zmierzają powyższe uwagi? Do wyciągnięcia pewnych praktycznych wniosków: niespokój [sic!], chaos, stan rewolucyjny w Polsce jest obecnie niewątpliwie na rękę polityce anglosaskiej, która tym atutem chce szachować Rosję, a której nie zależy zbytnio na oszczędzaniu naszych sił biologicznych – jednakże stan taki w kraju jest w najwyższym stopniu niebezpieczny i szkodliwy dla polskiej racji stanu, dla podstawowych naszych interesów narodowych.

Rozważmy bowiem dwie nasuwające się możliwości:

1) trzecia wojna światowa nie wybuchnie, albo wybuchnie za kilkanaście lat,

2) wojna wybuchnie w najbliższym czasie.

W wypadku pierwszym pozostaniemy przez co najmniej kilkanaście lat w orbicie wpływów sowieckich, okrażeni Armią Czerwoną ze wszystkich stron. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, iż w takiej sytuacji musimy uczynić wszystko, aby zapanował u nas ład i porządek, aby nastąpiła u nas konieczna stabilizacja polityczna, aby ogromna większość narodu, dziś odsunięta od rządów, uzyskała w życiu państwowym pewien głos. Rzecz jasna, czynnikiem decydującym będzie z konieczności ośrodek

prosowiecki, czy raczej sowiecki, chodzi jednak o to, aby te prosowieckie ramy wypełnić możliwie polską treścią, aby narodowi polskiemu zapewnić w tych warunkach maksimum swobody i samodzielnego rozwoju.

W wypadku drugim, w wypadku bliskiej wojny, konieczność ugruntowania spokoju i ładu w kraju, oraz uprawnienia [sic!, chodzi o „uprawiania”] pozornej przyjaźni z Rosją jest tym bardziej nagląca. Sama wojna, jako taka, nie będzie zapewne dla nas tak niebezpieczna, jak okres wojnę poprzedzający. Nie daj Boże, abyśmy w okresie tym zagrali w otwarte karty i pokazali Rosji prawdziwe nasze oblicze. Wszelka, na większą skalę podjęta akcja powstańcza, mogłaby przynieść Polsce zagładę. Wystarczy bowiem, że Rosja zlikwiduje w Polsce milion ludzi z wyższym i średnim wykształceniem, aby naród nasz stał się już tylko pojęciem etnograficznym. Gdyby po tych stratach, jakie zadał inteligencji polskiej okupant niemiecki, zabrało się do niej NKWD – Polska, jako organizm polityczny i kulturalny przestałaby istnieć. W okresie poprzedzającym nową wojnę, elementarny instynkt samozachowawczy każe nam pozorować przyjaźń z Rosją. Tym bardziej, że ogromna większość intelektualistów, pisarzy, publicystów, działaczy politycznych, a nawet przywódców wojskowych organizacji podziemnych – ujawniła się i pracuje dzisiaj na różnych odcinkach życia państwowego. Jakżeby ich łatwo przyszło wywieźć pewnego dnia (a raczej nocą) na Sybir.

Za polityką pozornej przyjaźni z Rosją i za koniecznością powstania silnego obozu katolickiego, któryby uczestniczył w kształtowaniu rzeczywistości polskiej także na odcinku państwowym – przemawia inny jeszcze, bardzo ważny moment. Chodzi o ratowanie duszy narodu przed wpływami imperializmu sowieckiego i komunizmu, które przecież rozszerzają się z wolna i gruntują w pewnych ośrodkach (zwłaszcza intelektualnych), jakkolwiek trzon narodu jest jeszcze zdrowy i odporny.

Jeśli obóz katolicki nie będzie miał swych przedstawicieli na wszystkich szczeblach aparatu państwowego, jeśli nie będzie katolickich wychowawców, intelektualistów, publicystów, wydawców, dyrektorów departamentów, czy wreszcie ministrów – sowietyzacja życia polskiego będzie postępowała naprzód. Wystarczy spojrzeć na obecną prasę i literaturę w kraju, opanowaną co najmniej w 4/5 przez „Czytelnika” i podobne mu instytucje, świetnie zredagowane i tanie wydawnictwa marksistowskie (patrz załączony przegląd: „Periodyki naukowe”⁸¹) – nie paraliżowane przez odpowiednie wydawnictwa katolickie – oddziałują nawet na najbardziej odporne środowiska i urabiają je w wiadomym duchu.

Podtrzymywać ducha narodu i chronić go przed zatruciem li tylko metodą opozycji i negacji wobec panującego reżimu – bardzo to zwodna

⁸¹ Do dokumentu nie był dołączony wspomniany załącznik.

na dalszą metę droga. Istnieje pewna granica wytrzymałości napięcia opozycyjnego, poza którą zaczyna ono słabnąć – tak właśnie, jak to się obecnie dzieje w kraju, gdzie obserwujemy pierwsze oznaki zniechęcenia polityką PSL-u nawet w jego własnych szeregach (nie mówiąc już o zwolennikach).

Pogląd, wyżej przedstawiony, podziela coraz więcej młodych działaczy i publicystów katolickich, jednakże jest rzeczą niesłychanie trudną przekonać o słuszności tego stanowiska ludzi starszego pokolenia, trzymających się uparcie przedwojennego szablonu myślenia. Nie zrażając się tym, trzeba ich przekonywać na wszelkie możliwe sposoby – boć przecież idzie o wielką rzecz. Trzeba ich przekonywać dlatego, że właśnie oni, koryfeuszowie myśli politycznej starszego pokolenia, mają zaufanie narodu – a bez tego zaufania wszelka robota jest daremna. Ogół społeczeństwa, z zasady nie rozumiejący, a tylko reagujący uczuciowo, da się nakłonić ku wymogom niezbędnego realizmu politycznego tylko w tym wypadku, kiedy ciężar tego realizmu wezmą na swoje barki ludzie, do których wypróbowanej polskości i szlachetności naród ma zaufanie.

Jak na razie, konieczność realistycznej polityki rozumieją i doceniają „młodzie”, których krąg powiększa się z wolna, ale systematycznie. Przyjdzie czas, może niedługo, kiedy z kręgiem tym sprzymierzą się „starzy”.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Kancelaria Cywilna i Gabinet Wojskowy Prezydenta RP, sygn. A.48.4.B3, k. 77–85.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

Akta Janusza Zabłockiego, sygn. 3.

Stronnictwo Pracy, sygn. 47, 71.

Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu:

Papiery osobiste Jerzego Giedroycia, sygn. 08.01.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:

sygn. IPN BU 0259/6, 0648/46/1, 0648/53/1, 0648/56/1, 0648/74/1, 0648/75/1, 0648/75/2, 0648/155, 0785/1, 01305/676, 01355/222.

Archiwum Jerzego Hągmajera:

zbiory bez sygnatury.

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 123.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:

Kancelaria Cywilna i Gabinet Wojskowy Prezydenta RP, sygn. A.48.4.B3.

Printed sources (Źródła drukowane)

Dziennik Jana Dobraczyńskiego, w: *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2013.

- Friszke A., Paczkowski A., „Chcę współpracować”. *Bolesława Piaseckiego memoriały więzienne*, „Tygodnik Powszechny” 2007, 15.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Orzełek A., *U źródeł ruchu katolików „społecznie postępowych”*. *Zapis nieopublikowanej dyskusji działaczy i publicystów Stowarzyszenia PAX pt. „Jak doszło do powstania »Dziś i Jutro« z 1975 r.”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, 37, 1.
- Polska – ZSRR. *Struktury podległości. Dokumenty KC WKP(b) 1944–1989*, red. G.A. Bordiugow, A. Kochański, A. Koseski, G.F. Matwiejew, A. Paczkowski, Warszawa 1995.
- Zakrzewski M., *Z dziejów realizmu politycznego. Aleksander Bocheński i jego Memoriał o polityce polskiej z kwietnia 1945 r.*, „Politeja” 2018, 15, 4 (55).

Press (Prasa)

- „Dziś i Jutro” 1945–1949.
- „Kierunki” 1982.
- „Słowo Powszechne” 1947.
- „Tygodnik Powszechny” 1946–1947, 1950–1952.
- „Tygodnik Warszawski” 1946–1947.
- „Znak” 1946–1947, 1950–1952, 1956, 1965.

Diaries, memoirs, political journalism (Pamiętniki, wspomnienia, publicystyka polityczna)

- Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Warszawa 1947.
- Dobraczyński J., *Tylko w jednym życiu. Wspomnienia*, Warszawa 1977.
- Friszke A., *Zawód: historyk*, rozmawiają J. Olszek i T. Siewierski, Warszawa 2022.
- Kętrzyński W., *Na przełomie 1944–1945*, „Więź” 1967, 11–12.
- Kisielewski S., *Dzienniki*, Warszawa 2001.
- Kisielewski S., *Wspomnienia polityczne*, w: *Homo homini res sacra. Dokumentacja historyczna spotkań w Centrum Dialogu w Paryżu (1973–1989)*, t. 1, *Grudzień 1973–kwiecień 1975*, red. R. Gryz, M. Wójcik, Kielce 2019.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 1, *Polska szkoła myślenia patriotycznego na przełomie epok*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 2, *Droga krystalizacji potrójnego zaangażowania ruchu społecznie postępowego (1945–1948 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 3, *W walce o porozumienie między Kościołem a państwem*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 4, *Postawa ruchu społecznie postępowego PAX w trudnych latach stalinizmu i pierwszych zapowiedzi odnowy socjalizmu (1951–1955 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 5, *Czas wielkiej próby (1956–1957 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 6, *PAX w nurcie patriotyczno-socjalistycznych sił rozwoju (1958–1967 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 7, *PAX w nurcie dialogu i przemian soborowych (1958–1967 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 8, *Linia programowa PAXu w latach kryzysu wewnętrznego w kraju (1968–luty 1971 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978.
- Milewski J., *Pierwsze kroki*, Warszawa 1966.
- Milewski J., *Wielka szansa*, Warszawa 1965.

- Piasecki B., *Kierunki 1945–1960*, Warszawa 1981.
- Piasecki B., *Myśli*, Warszawa 1983.
- Piasecki B., *Na przełomie epok*, Warszawa 1964.
- Piasecki B., *Patriotyzm polski*, Warszawa 1958.
- Piasecki B., *Siły rozwoju*, Warszawa 1971.
- Piasecki B., *Zagadnienia istotne. Artykuły z lat 1945–1954*, Warszawa 1954.
- Popiel K., *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967.
- Przetakiewicz Z., *Od ONR-u do PAX-u (wspomnienia)*, Warszawa 1994.
- Stomma S., *Pisma wybrane*, t. 1, 1931–1939, red. R. Ptaszyński, Kraków 2017.
- Stomma S., *Pisma wybrane*, t. 2, 1946–1975, red. R. Ptaszyński, Kraków 2017.
- Stomma S., *Pisma wybrane*, t. 3, 1976–2003, red. R. Ptaszyński, Kraków 2017.
- Stomma S., *Pościg za nadzieją*, Paris 1991.
- Stomma S., *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998.
- Turowicz J., *Pisma wybrane*, t. 1–3, red. A. Mateja, Kraków 2013.
- Wójcik J., *Ciągłość i rozwój*, Warszawa 1972.
- Wójcik J., *Spór o postawę*, Warszawa 1968.
- Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 1, 1956–1965, Warszawa 2008.
- Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 2, 1966–1975, Warszawa 2011.
- Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 3, cz. 1, 1976–1981, Warszawa 2013.
- Zabłocki J., *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 2: 1982–1986, Warszawa 2013.
- Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 1, *Wybór z lat 1955–1959*, red. A. Knyt, M. Czoch, B. Kaliski, A. Uścińska, Warszawa 2011.
- Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 2, *Wybór z lat 1960–1969*, red. A. Knyt, M. Czoch, B. Kaliski, A. Uścińska, Warszawa 2012.
- Żakowski J., *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990.

Studies (Opracowania)

- Bankowicz B., *Neopozytywizm Znaku: próba legalizmu motywowana realizmem*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.
- Bankowicz B., *W labiryncie wieloświatopoglądowości: Stowarzyszenie PAX między marzeniami a rzeczywistością*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.
- Błaszak T., *Służba Bezpieczeństwa wobec Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w województwie szczecińskim w latach 1952–1990*, w: *Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Busse K., *Utopia i rzeczywistość. Stowarzyszenie PAX w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym PRL i III RP na przykładzie województwa radomskiego (1975–1993)*, Lublin-Radom 2014.
- Busse K., *Wróg czy sojusznik? Stowarzyszenie PAX pod kontrolą aparatu bezpieczeństwa*, w: *Nie tylko partia. Organizacje społeczne w Polsce Ludowej 1944–1989. Geneza, funkcjonowanie, znaczenie*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2017.
- Cenkiewicz S., *„Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, 1.*
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
- Dudek A., *Program Stowarzyszenia PAX. Realizm, koniunkturalizm czy utopia?*, „Politeja” 2013, 10, 3 (25).

- Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Dudek A., *Stowarzyszenie PAX w systemie politycznym Polski Ludowej w świetle dokumentów*, w: B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.
- Engelgard J., *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015.
- Fijałkowska B., *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.
- Friszke A., *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002.
- Friszke A., *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
- Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.
- Gajewski R., *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008.
- Gontarczyk P., „Bliźni” – agent „Albinów”, „Gazeta Polska” 2006, 37.
- Gontarczyk P., *Druga twarz kapitana „Jacka”*, „Gazeta Polska” 2006, 34.
- Gontarczyk P., *Zagadka agenta „Tatara”*, „Gazeta Polska” 2006, 30.
- Graczyk R., *Początki „Tygodnika Powszechnego”. Piwowarczyk – Świącicki – Stomma – Turowicz*, w: *Stulecie urodzin Jerzego Turowicza*, red. J. Sulikowska, A. Sulikowski, Szczecin 2015.
- Gucewicz D., *Dywersyjna rola Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w ruchu katolickim (na przykładzie Gdańska)*, w: *Sensus Catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Jaszczuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.
- Kaczorowski A.W., „Dziennik katolików dla katolików”. Początki „Słowa Powszechnego” (rok 1947), w: *Nadzieje i rozczarowania. Środowiska katolików świeckich w Polsce (1944/1945–1956)*, red. M. Siedziako, T. Sikorski, Warszawa 2022.
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*, Toruń 2000.
- Kardela P., *W służbie narodu i bezpieki. Wojciech Kętrzyński (1918–1983)*, „Rocznik Mazurski” 2015, 9.
- Kosicki P.H., *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016.
- Krasucki E., *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza biografia polityczna*, Warszawa 2009.
- Kunicki M.S., *Between the brown and the red. Nationalism, Catholicism, and communism in twentieth-century Poland. The politics of Bolesław Piasecki*, Ohio 2012.
- Kuta C., *Rola i znaczenie prasy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego*, w: *Oficjalna prasa w PRL*, t. 1, red. S. Ligarski, R. Łatka, Szczecin–Warszawa 2020.
- Kuta C., *Służba Bezpieczeństwa wobec organizacji katolickich: PAX, ChSS, PZKS*, w: „Satelici”. „Satelickie” partie polityczne i organizacje społeczno-polityczne w Polsce (1944/1945–1989), red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Warszawa 2021.
- Lipski J.J., *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Warszawa 2015.
- Lisicka H., *Pluralizm światopoglądowy w koncepcjach politycznych PAX, ChSS i PZKS*, Wrocław 1991.
- Łętowski M., *Ruch i koło poselskie Znak 1957–1976*, Katowice 1998.
- Mazur M., *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Lublin–Warszawa 2019.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i ZNAK w Polsce 1945–1976*, Kraków 1981.
- Mozgol R., *Rzykowna gra. Jak Aleksander Bocheński przyczynił się do powstania „Dziś i Jutro”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”* 2007, 4 (75).
- Muszyński W.J., *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

- Orzełek A., *Antoni Gołubiew (1907–1979)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- Orzełek A., *From „Catholic Red Banners” to the Christian Social Association. The Evolution of the Understanding of the Socio-Political Tasks of Catholicism in the Political Reflection of Jan Frankowski (1912–1976)*, „Res Historica” 2021, 51.
- Orzełek A., *Jan Józef Frankowski (1912–1976)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- Orzełek A., *Jerzy Hagmajer (1913–1998)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, red. R. Łatka, Warszawa 2021.
- Orzełek A., *Koncepcja socjalizmu wieloświatopoglądowego Stowarzyszenia „PAX” w ocenie centralnych organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka (1956–1980)*, „Dzieje Najnowsze” 2019, 51, 4.
- Orzełek A., *Konstanty Łubieński (1910–1977) (właśc. Konstanty Marian Ignacy hrabia Łubieński herbu Pomian)*, w: *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 1, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- Orzełek A., *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019.
- Orzełek A., *Spory o romantyzm i realizm historyczny na łamach prasy polskich katolików świeckich w latach 1945–1953*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, 19, 2.
- Orzełek A., *U genezy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Powstanie i rozpad pierwszego zespołu redakcyjnego tygodnika „Za i Przeciw”*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, 126, 4.
- Orzełek A., *Aleksander Bocheński wobec grupy „Dziś i Jutro” oraz Stowarzyszenia PAX w latach 1945–1956*, w: *Nadzieje i rozczarowania. Środowiska katolików świeckich w Polsce (1944/1945–1956)*, red. M. Siedziako, T. Sikorski, Warszawa 2022.
- Pietrow N., *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013.
- Pietrzak J., *Pełnia Prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009.
- Piotrowski M., *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994.
- Ptaszyński R., *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, Kraków 2018.
- Rabiński J., *Konstanty Turowski 1907–1983. Życie–działalność–myśl społeczno-polityczna*, Katowice 2008.
- Rogala S., *Program i filozofia polityczna środowiska Dziś i Jutro*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej. Ekonomia i nauki humanistyczne” 2001, 9.
- Sikorski T., *„Secesja – krnąbrne dziecko odwilży”. Geneza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (październik 1956 – październik 1957)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, 37, 1.
- Sikorski T., *Kulesza M., Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013.
- Sikorski T., *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.
- Steczkowski P., *Powstanie Polskiego Związku Katolicko-Społecznego*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, 14.
- Strzelecka M., *Materiały archiwalne do badań biograficznych liderów społecznego ruchu katolików świeckich Znak*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2021, 12 (14).
- Strzelecka M., *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.
- Świda-Ziomba H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003.

- Tasak A., *Katolicy w świecie polityki w Polsce w latach 80. Strategia Polskiego Związku Katolicko-Społecznego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, 9.
- Tasak A., *Koncepcje utworzenia partii katolickiej w Polsce Ludowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2004, 2.
- Tasak A., *Miejsce i rola Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w rzeczywistości społeczno-politycznej lat osiemdziesiątych w Polsce – problem opozycyjności koncesjonowanej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, 1.
- Wojnicki J., *Miejsce grupy „Dziś i Jutro” oraz Stowarzyszenia „PAX” w systemie politycznym Polski-Ludowej (lata 1945–1979)*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy humanistyczne” 2005, 4.
- Zabłocki J., *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999.
- Zabłocki J., *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011.

NOTA O AUTORZE

Ariel Orzełek (ur. 1990) – dr, adiunkt w Katedrze Metodologii i Badań nad XX–XXI w. w Instytucie Historii UMCS w Lublinie. W swych badaniach zajmuje się środowiskami katolików świeckich w Polsce Ludowej, ich biografistyką, myślą polityczną i dziejami organizacyjnymi. Szczególnie interesują go działacze, których drogi życiowe były niejednoznaczne i które miały w sobie etapy idealizmu i oportunisty. Autor monografii *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego* (wydawnictwo UMCS, Lublin 2019) oraz licznych artykułów, opublikowanych m.in. w „Dziejach Najnowszych”, „Kwartalniku Historycznym”, „Polish Biographical Studies”, „Przeglądzie Nauk Historycznych”, „Res Historica”.

ABOUT THE AUTHOR

Ariel Orzełek (1990) – PhD, assistant professor in the Department of Methodology and Research on the XX–XXI century (UMCS in Lublin). In his research, he is concerned with the circles of lay Catholics in People’s Poland, their biography, political thought, and organizational history. He is particularly interested in activists whose life paths were ambiguous, and who had stages of idealism and opportunism. He published, inter alia, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego* (UMCS, Lublin 2019) and numerous articles in „Dzieje Najnowsze”, „Kwartalnik Historyczny”, „Polish Biographical Studies”, „Przegląd Nauk Historycznych”, „Res Historica”.

